

Fundacja „Nie Lękajcie Się”
ul. Górnośląska 16/27
00-432 Warszawa
tel.: +48 698 5121 30
e-mail: info@nielekajcieszie.org.pl

Warszawa, dnia 19 lutego 2019 r.

Jego Świątobliwość

Papież Franciszek

Raport nt. naruszeń prawa świeckiego lub kanonicznego w działaniach polskich biskupów w kontekście księży sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci i osób zależnych

Ojciec Święty,

Komitet organizacyjny zbliżającego się szczytu dotyczącego nadużyć w przestrzeni kościoła w Watykanie, w liście z 18 grudnia 2018 roku zaapelował, by przewodniczący episkopatów krajowych, jeszcze przed przybyciem do Rzymu spotkali się z ofiarami duchownych. Celem tego spotkania, jak czytamy w liście jest to, by hierarchowie „z pierwszej ręki» poznali cierpienie, którego te osoby doświadczyły”.

Nasza Fundacja „**Nie Lękajcie Się**”, założona w 2013 roku, to jedyna organizacja zrzeszająca i wspierająca ofiary księży pedofilów w Polsce. Fundacja prowadzi grupy wsparcia dla pokrzywdzonych w Krakowie, Gdańsku i Warszawie, organizuje pokrzywdzonym pomoc prawną i psychologiczną. Sporządziła i aktualizuje interaktywną **Mapę Kościelnej Pedofilii** w Polsce, na której umieściła do tej pory 384 ofiary, 85 sprawców z wyrokami sądowymi, 88 opisywanych przez media spraw i 95 zgłoszeń osób poszkodowanych. Większości pokrzywdzonych wciąż nie ma na mapie, bo w związku z niezwykle uprzywilejowaną pozycją kościoła katolickiego w Polsce przemoc seksualna duchownych wobec dzieci pozostaje tematem tabu, którego poruszanie wiąże się z ostracyzmem społecznym.

14 kwietnia 2018 roku przedstawiciele Fundacji „Nie Lękajcie Się” wręczyli prymasowi abp. Wojciechowi Polakowi list z postulatami ofiar księży-pedofilów. Fundacja „Nie Lękajcie Się” domaga się od Episkopatu:

- stworzenia niezależnej od Kościoła Katolickiego komisji, która zajmie się przeanalizowaniem skali kościelnej pedofilii w Polsce i wypracuje rozwiązania chroniące dzieci w przyszłości;
- zniesienia przedawnień przestępstw seksualnych;
- pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców i przełożonych, kryjących ich działania oraz Kościoła katolickiego jako instytucji;
- wykluczenia ze stanu kapłańskiego sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci oraz kryjących ich zwierzchników;
- zapewnienia ofiarom pełnego wglądu w akta dotyczących ich procesów kanonicznych.

Do dnia dzisiejszego Fundacja nie otrzymała żadnej odpowiedzi na powyższy list.

Od dwóch lat Fundacja jest częścią międzynarodowej organizacji **Ending Clergy Abuse**, zrzeszającej organizacje pomagające ofiarom pedofilii z 17 krajów z całego świata.

Od pięciu lat zabiegamy jako Fundacja o kontakt z polskimi hierarchami. Jednak do tej pory polscy biskupi konsekwentnie pomijali pokrzywdzonych. Apele o podjęcie dialogu nie spotykały się z żadną reakcją adresatów. Ostatnio, na skutek rosnącego oburzenia społecznego, arcybiskup Stanisław Gądecki, Przewodniczący Episkopatu Polski, w jednym z wywiadów stwierdził, że spotka się z wybraną ofiarą. W tym samym wywiadzie, jeszcze przed z spotkaniem z osobą pokrzywdzoną powiedział, że chce jej powiedzieć: „*że świat nie kończy się na grzechu, że jest coś ważniejszego aniżeli grzech, że istnieje odkupienie i przebaczenie, i możliwość tego, co nazywamy cierpieniem za kogoś innego. Kościół potrzebuje też cierpienia za swoją egzystencję.*”¹ Próba zmuszenia osób skrzywdzonych przez księży w dzieciństwie do „przebaczenia” bez żadnej formy zadośćuczynienia i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności wydaje nam się pomysłem głęboko nieetycznym.

Dopiero po krytyce mediów i zaleceniu z Watykanu, biskup Gądecki zdecydował się spotkać z większą grupą pokrzywdzonych. Zostali oni naprędce wzywani za pośrednictwem kurii. Niestety formuła spotkań proponowana przez Episkopat (spotkania z pojedynczymi pokrzywdzonymi, na terenie Kościoła) wzbudziła u niektórych pokrzywdzonych obawę wtórnej wiktylizacji. Trzech przedstawicieli Fundacji „Nie Lękajcie Się” (Marek Lisiński, Marek Mielewczyk i Mariusz Milewski) przyjęli zaproszenia na spotkania z arcybiskupem Gądeckim poprosili jednak, żeby spotkanie odbyło się na neutralnym gruncie, czyli w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Arcybiskup Gądecki zgodził się na spotkanie poza Sekretariatem KEP, ale nie w Biurze RPO i w zamian zaproponował Ośrodek Pomocy Psychologicznej „Bednarska”. Choć ośrodek prowadzi Stowarzyszenie Psychologów Chrześcijańskich, w dniu otrzymania zaproszenia wszyscy trzej panowie odpisali, że zgadzają się w nim spotkać. Mimo to, następnego dnia sekretarz arcybiskupa Gądeckiego powiadomił ich, że arcybiskup nie spotka się z nimi i “w związku z podjętymi wcześniej przez arcybiskupa zobowiązaniami, spotkania będą mogły być kontynuowane na wiosnę”. Na wiosnę, czyli już po watykańskim spotkaniu przewodniczących episkopatów w sprawie ochrony małoletnich w Kościele².

Ksiądz arcybiskup Gądecki wypowiedział się też na temat świadectw osób skrzywdzonych w dzieciństwie, na podstawie których polski reżyser Wojciech Smarzowski nakręcił film „Kler”. Obejrzało go już ponad pięć milionów osób. Ksiądz arcybiskup nie widział tego filmu. Porównał go jednak do propagandy hitlerowskiej³.

Ten język znamy już z wielu wypowiedzi hierarchów. Polski Kościół o pedofilii obwinia media, społeczeństwo i samych pokrzywdzonych oraz ich rzeczników. Symbolem tej narracji są słowa arcybiskupa Józefa Michalika, który wypowiadając się na temat nadużyć obwiniał za nie dzieci. Stwierdził, że „*Słyszemy nieraz, że to często wyzwala się ta niewłaściwa postawa, czy nadużycie, kiedy dziecko szuka miłości. Ono lgnie, ono szuka. I zagubi się samo i jeszcze tego drugiego człowieka wciąga*”⁴. Ten sam biskup po ujawnieniu głośnej sprawy dotyczących nadużyć w miejscowości Tylawa w roku 2001 zignorował pokrzywdzonych i bronił w liście skierowanym do

¹ Wywiad w Radio RMF, 22.12.2018; <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24304262,abp-gadecki-o-tym-co-powie-ofiarom-pedofilow-istnieje-mozliwosc.html>

² <https://oko.press/gadecki-przelezyl-spotkanie-ofiary-pedofilii/>

³ „*To mi wytłumaczyło sukces filmu „Żyd Süß” w okresie hitlerowskim. Kiedy nakręcono film mający denigrować Żydów. Oni zostali przedstawieni w trzech osobach. Według tych najgorszych, jakoby rzekomo ich skłonności. I to zostało tak zrzęcznie spreparowane, że ludzie byli tym wstrząśnięci i wielu ludzi odstręczyło to wtedy od Kościoła i ułatwiło postęp hitleryzmu - wskazał poznański hierarcha. Jednocześnie dodał, że dzieło Smarzowskiego w żaden sposób nie przyczynił się do spadku religijności wśród Polaków. - Nawet po filmie „Kler” nic się nie zmieniło*” - podkreślił; Wywiad Polsat News 25.12.2018; <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-12-25/to-ze-kler-zobaczylo-tylu-widzow-wytlumaczylo-mi-sukces-filmu-zyd-sss-w-okresie-hitlerowskim/>

⁴ 8 października 2013 roku przed rozpoczęciem 363. Zebrania Plenarnego KEP, podczas którego miały zostać przyjęte wytyczne do aneksu Stolicy Apostolskiej w sprawie zwalczania pedofilii wśród duchownych, abp Józef Michalik znalazł chwilę, by porozmawiać z dziennikarzami i wtedy to powiedział; <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/abp-michalik-o-pedofilii-dziecko-lgnie-drugiego-czlowieka-wciaga,361169.html>

parafii księdza sprawcę⁵ (2001, list abp. do wiernych na niedzielne msze). W jednym z listów do wiernych biskup Antoni Pacyfik Dydycz w roku 2013 nazwał informowanie przez media o pedofilii wśród księży „wyjątkowo agresywnym atakiem na Kościół”⁶.

Nie zdarzyło się, żeby któryś z biskupów przyjechał do wspólnoty, w której doszło do nadużycia i udzielił wsparcia ofierze. Wręcz przeciwnie. Spotykamy się z wrogością, chociaż nigdy nie krytykowaliśmy prawd wiary oraz praktyk religijnych. Chcemy być wysłuchani.

Ojciec Święty, w przemówieniu do Kurii Rzymskiej 21 grudnia 2018 roku, zapowiedział oddanie sprawców wymiarowi sprawiedliwości. Napiętnował też hierarchów, którzy bez należytej powagi traktowali nadużycia i pozostawali bierni wobec krzywdy zadanej dzieciom. W tym samym przemówieniu podziękował też mediom ujawniającym skandale, a także solidaryzował się z dziennikarzami, niekiedy krytykowanymi przez ludzi kościoła. Podkreślił jak wielkie spustoszenie społeczne uczyniła w społeczeństwie klerykalizacja. Doskonale to rozumiemy. W małych społecznościach, z których pochodzi wiele skrzywdzonych dzieci autorytet księdza był na tyle silny, że często ich najbliżsi – zwłaszcza rodzice – nie chcieli lub nie byli w stanie stanąć po ich stronie. Rodzice nie byli w stanie obronić własnych dzieci, bo katolicycy pasterze nauczyli ich, że to instytucja kościoła i dobro księdza a nie dobro maluczkich jest najważniejszą wartością.

Pomimo tego, że w polskich środkach masowego przekazu prawie codziennie mówi się o nadużyciach duchownych wobec dzieci, biskupi wciąż nie robią w tej sprawie nic. Owszem, uchwalili wytyczne i powołali diecezjalnych delegatów do spraw nadużyć. Nie jest to ich dobra wola i własna inicjatywa – do podjęcia tego działania zmusiło ich polecenie Watykanu. Jak działają wytyczne oraz delegaci i jak przestrzegane jest prawo kościelne pokazujemy poniżej. Nie tak dawno katolicki publicysta Stanisław Michalkiewicz, ofiarę księdza pedofila, wielokrotnie brutalnie zgwałconą i na wiele miesięcy pozbawioną przez sprawcę wolności 13-letnią dziewczynkę, porównał do prostytutki⁷. Ten człowiek w ciągu kilku tygodni gościł dwa razy w katolickiej księgarni im. Jana Pawła II w Poznaniu, która mieści się niedaleko Kurii arcybiskupa Gądeckiego.

To postępowanie biskupów ma swoje konsekwencje. Według sondaży opinii publicznej przygniatająca większość Polaków nie wierzy, że Kościół jest w stanie samodzielnie rozliczyć się z pedofilami i ich poplecznikami w swoich szeregach⁸.

⁵ Kilka dni po pierwszej publikacji w 2001 o przestępstwach księdza z Tylawy, abp Michalik napisał list do wiernych, który został odczytany we wszystkich kościołach parafii Tylawa. „Czuję się zobowiązany wyrazić współczucie księdzu proboszczowi i [wyrzucić] nadzieję, że konfratry i parafianie, którzy znają lepiej środowisko niż wrogie Kościołowi i depczące prawdę gazety lub osoby, nie stracą zaufania do swego proboszcza, ale okażą mu bliskość przez gorliwą modlitwę. Czuję się zobowiązany zaprotestować przeciwko szarpaniu dobrej opinii naszych księży, co jest przecież atakiem niewybrednym znanych nam pewnych grup i środowisk. Dziś przybierają one coraz to inne kolory, ale zawsze wywodzą się od ojca kłamstwa”; <http://wyborcza.pl/7,87648,23931021,parafie-tylawa-musial-opuscic-i-ksiadz-i-jego-ofiara-ona-uczy.html>;

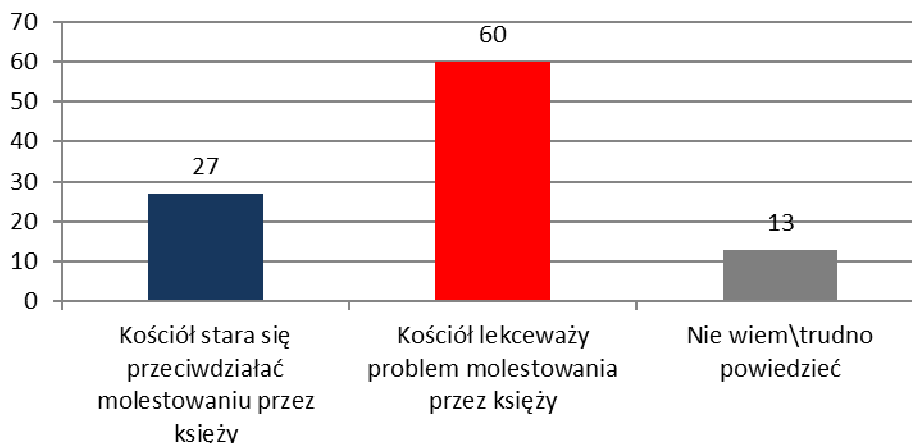
http://wyborcza.pl/1,75398,14859448,Abp_Michalik_o_pedofilskiej_sprawie_z_Tylawy_To.html

⁶ W 2013 roku w liście do wiernych, odczytanym w kościołach w uroczystość Wszystkich Świętych, biskup Antoni Pacyfik Dydycz nazwał informowanie przez media o pedofilii wśród księży „wyjątkowo agresywnym atakiem na Kościół”; <https://oko.press/abp-gadecki-o-klerze-to-juz-bylo-grane-za-goebbelsa/>

⁷ „Dostać milion złotych za molestowanie, że tam ktoś kiedyś wsadził rękę pod spódniczkę, no ktoż by nie chciał. Wiele pań za mniejsze pieniądze spódniczki podciąga. Milion złotych to przez całe życia taka panienka jedna z drugą może nie zarobić, a tutaj za jednego sztos. Żadne k..rwy nie są tak wynagradzane na całym świecie, a co dopiero nasz biedny kraj - nie wiem, jak to wytrzyma”; (video felieton 10.10.2018); https://www.rybnik.com.pl/wiadomosci_publicysta_wysyla_sedzie_do_weterynarzy_rybniczanie_ida_do_prokuratury_wia5-3266-38365.html

⁸ Sondaż dla OKO.press, 26.08.2018; <https://oko.press/sondaz-oko-press-60-proc-polakow-uwaza-kosciol-lekcewazy-pedofilie-ksiezy/>

Polacy o stosunku kościoła katolickiego do problemu molestowania dzieci przez księży



Wielu duchownych, będących poza hierarchią uważa, że polski episkopat powtarza wszystkie błędy kościołów lokalnych, w których doszło do masowych apostazji i odejścia od kościoła. Nasze społeczeństwo porównywane jest do Irlandii, w której wierni masowo opuścili kościół. Taki los czeka również polski kościół pod przywództwem biskupów, którzy nim obecnie kierują – o ile radykalnie nie zmienią stosunku do problemu bezkarności sprawców w sutannach krzywdzących dzieci.

Mamy wiedzę, że w Polsce dokument „**Sacramentorum sanctitatis tutela**”, który wszedł w życie 18 maja 2001 roku w wielu przypadkach nie był stosowany. A przecież list podpisany przez kardynała Josepha Ratzingera został wysłany do wszystkich biskupów katolickich. W nowej regulacji ustanowiono wyłączną jurysdykcję w tych sprawach Kongregacji Nauki Wiary. Odpowiedzialnymi za przesyłanie tych spraw do Watykanu stali się biskupi diecezjalni i przełożeni zakonni. Dokument stanowi, że: „*Jeśli ordynariusz lub hierarcha otrzyma wiadomość, przynajmniej prawdopodobną, o popełnieniu przestępstwa, po przeprowadzeniu badania wstępnego winien powiadomić o tym Kongregację*”.

Konferencja Episkopatu Polski wydała 20 czerwca 2009 roku Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, które zostały znowelizowane w październiku 2014 oraz w czerwcu 2017 roku („**Wytyczne**”)⁹. Zgodnie z Wytycznymi „Osobie oskarżającej należy wyraźnie przypomnieć o jej obowiązku złożenia doniesienia do organów ścigania, zgodnie z wszystkimi przepisami prawa polskiego. Jeśli osoba oskarżająca tego jeszcze nie uczyniła, obowiązek ciąży także na przyjmującym zgłoszenie (Wytyczne nr 4). Ponadto, Wytyczne nakazują, aby po stwierdzeniu wiarygodności oskarżenia właściwy przełożony przekazał sprawę Kongregacji Nauki Wiary (Wytyczne nr 11).

Odpowiedzialnymi za wdrożenie nowego prawa we wszystkich polskich diecezjach byli przede wszystkim najważniejsi liderzy Kościoła katolickiego, czyli nuncjusz abp Józef Kowalczyk oraz Prezydium Konferencji Episkopatu Polski: przewodniczący kard. Józef Glemp, wiceprzewodniczący abp Józef Michalik oraz sekretarz generalny bp Piotr Libera. Analizując niektóre tylko historie ujawnione w Polsce, zasadne jest stwierdzenie, że obowiązek informowania Kongregacji a także świeckich organów ścigania często nie jest przestrzegany.

⁹ Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, przyjęte na mocy uchwały nr 13/366/2014 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 8 października 2014 roku, zostały znowelizowane na mocy uchwały nr 5/376/2017 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 6 czerwca 2017 roku.

Poniżej przedstawiamy polskich biskupów, którzy ukrywali lub przenosili księży-sprawców.

POLSCY BISKUPI UKRYWAJĄCY LUB PRZENOSZĄCY KSIĘŻY-SPRAWCÓW		
Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
1	Kardynał (wcześniej przełożony archidiecezji warszawskiej i b. diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej)	Kazimierz Nycz
2	Biskup diecezjalny koszalińsko-kołobrzeski (zmarł w 2007 roku)	Ignacy Jeż
3	Arcybiskup, metropolita gdański	Sławoj Leszek Głódź
4	Arcybiskup senior archidiecezji gdańskiej (wcześniej biskup diecezji gdańskiej)	Tadeusz Gocłowski
5	Arcybiskup senior archidiecezji wrocławskiej (wcześniej arcybiskup metropolita wrocławski)	Marian Gołębiowski
6	Biskup bydgoski	Jan Tyrawa
7	Arcybiskup senior archidiecezji wrocławskiej	Henryk Gulbinowicz
8	Arcybiskup, metropolita warmiński	Józef Górzyński
9	Arcybiskup senior archidiecezji warmińskiej	Wojciech Ziemia
10	Arcybiskup senior archidiecezji warmińskiej	Edmund Piszcz
11	Arcybiskup senior diecezji warszawsko-praskiej, wizytator apostolski w Medziugorie (wcześniej biskup diecezji warszawsko-praskiej)	Henryk Hoser
12	Arcybiskup, metropolita krakowski (wcześniej biskup pomocniczy poznański)	Marek Jędraszewski
13	Arcybiskup senior archidiecezji poznańskiej	Józef Paetz
14	Arcybiskup senior archidiecezji przemyskiej (wcześniej wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i arcybiskup metropolita przemyski)	Józef Michalik
15	Biskup diecezjalny łowicki	Andrzej Dziuba
16	Biskup senior diecezji łowickiej	Alojzy Orszulik
17	Biskup diecezjalny elbląski (wcześniej biskup pomocniczy warmiński)	Jacek Jezierski
18	Biskup diecezji rzeszowskiej (wcześniej biskup pomocniczy częstochowski)	Jan Wątroba
19	Arcybiskup senior diecezji szczecińsko-kamieńskiej (wcześniej arcybiskup metropolita szczecińsko-kamieński)	Zygmunt Kamiński
20	Biskup senior diecezji łomżyńskiej (wcześniej biskup pomocniczy szczecińsko-kamieński)	Stanisław Stefanek
21	Arcybiskup senior diecezji szczecińsko-kamieńskiej (wcześniej arcybiskup metropolita szczecińsko-kamieński)	Marian Przykucki
22	Arcybiskup tytularny Vininacium (wcześniej biskup diecezji płockiej)	Stanisław Wielgus
23	Biskup senior diecezji toruńskiej (wcześniej biskup diecezji toruńskiej)	Andrzej Suski
24	Biskup diecezji opolskiej	Andrzej Czaja

Poniżej przedstawiamy najbardziej skandaliczne przypadki w Polsce, w których doszło do ochrony księży pedofilów przez biskupów oraz innych przełożonych oraz rażącego naruszenia obowiązku nałożonego przez Dokument „**Sacramentorum sanctitatis tutela**”. Sprawy opisane poniżej dotyczą w większości przypadków, w których ostatecznie zapadł wyrok w sądzie a zatem ich liczba nie oddaje skali problemu. Przedstawione przypadki są udokumentowane i opisane w polskich mediach.

- | |
|---|
| <ol style="list-style-type: none">1. Kardynał KAZIMIERZ NYCZ2. Biskup IGNACY JEŻ |
|---|

Sprawa księdza Jerzego Ubermana

Ksiądz skazany w 2004 roku na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć za to, że w okresie od stycznia do połowy kwietnia 2003 roku, działając z góry powziętym zamiarem, używając wobec małoletniego poniżej 15 lat przemocy w postaci siłowego wkładania ręki do jego bielizny, dotykał jego narządów płciowych. Za to, że w okresie styczeń - luty 2003 roku, używając przemocy wobec małoletniego poprzez chwytnie go za biodra i przyciśnięcie do ściany, ocierał się swoim ciałem o jego ciało i w ten sposób doprowadził go do poddania się innej czynności seksualnej oraz za to, że na przełomie 2002 i 2003 roku działając w krótkim odstępie czasu wielokrotnie poprzez ocieranie się swoim ciałem o ciało małoletniego poniżej 15 lat doprowadził go w ten sposób do poddania się innej czynności seksualnej. Wobec proboszcza zasądzone także 1500 złotych grzywny.

Ksiądz molestował ministrantów również w Słownie, Bydgoszczy. Był przenoszony z parafii do parafii: w Słownie, Bydgoszczy, Dźwirzynie, Białogórzynie k. Białogardu, Zarańsku, Sławnie, Barcinie. Sprawa sądowa nie objęła z powodu przedawnienia oskarżeń dotyczących molestowania ministrantów podczas wyjazdu letniego do Dźwirzyna w 1987 roku – molestowani chłopcy złożyli wtedy skargę w Sądzie Biskupim w Koszalinie - do **biskupa Ignacego Jeża**, który zignorował sprawę w związku z tym pedofil molestował dzieci w kolejnych parafiach.

30 kwietnia 2005 roku już po wyroku sądowym wobec Ubermana **biskup Kazimierz Nycz**, ówczesny ordynariusz w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, po raz kolejny przenosi księdza - kieruje Jerzego Ubermana do pracy w Barcinie koło Słupska. W niewielkiej wiosce stoi zniszczony pałac i niewielki kościółek. Ksiądz ma być tam rezydentem. Obecnie prawdopodobnie jest w Domu Emerytów w Kołobrzegu.

Źródła:

- *Tu pedofil odprawia msze*, GP24, 26.10.2005
<https://gp24.pl/tu-pedofil-odprawia-msze/ar/4259655>
- *Dotykanie i ocieranie*, Głos Pomorza, 1.06.2004
<https://gp24.pl/dotykanie-i-ocieranie/ar/4233211>
- *Nie broń się i tak cię dostanę*, Gazeta Wyborcza, 3.08.2010
http://wyborcza.pl/1,76842,8207708,Nie_bron_sie_i_tak_cie_dostane.html

Sprawa księdza Piotra D.

W 2007 roku Piotr D. został skazany za to, że przez cztery lata molestował chłopca, którego w szkole podstawowej przygotowywał do pierwszej komunii. W 2008 roku, w apelacji, sąd zmienił karę więzienia na wyrok w zawieszeniu. Sąd zaufał kurii warszawskiej, która zobowiązała się do „bezwzględного i skutecznego nadzoru” nad księdzem. Na czele kurii stał wtedy **kardynał Kazimierz Nycz**, metropolita warszawski, który przeniósł ks. Piotra 40 kilometrów na północ od miejscowości Werdun, do Domu Opiekuńczo-Leczniczego im. Opatrzności Bożej w Pilaszkowie,

który jest prowadzony przez fundację „Miłosierdzie i Kultura”, podlegającą archidiecezji warszawskiej. Piotr D. został kapelanem ośrodka i przez kolejne dwa lata molestował dwóch małoletnich chłopców i obcował z nimi płciowo. Wszystko uwiecznił na zdjęciach i filmach. Ksiądz zaprosił swoje ofiary bezpośrednio do ośrodka i molestował je na jego terenie czyli dokładnie tam gdzie miał być „bezwzględnie i skutecznie nadzorowany” przez kurię. Chłopcy zeznali później, że ksiądz specjalnie się nie ukrywał, kupował piwo i papierosy, zamykał się z ofiarami w pokoju.

W lutym 2011 roku, po tym jak dwaj chłopcy złożyli zeznania na policji, ks. Piotr D. znów trafił do aresztu. W międzyczasie ujawniła się kolejna ofiara. To kolejny były ministrant z W. zeznał w sądzie, że był molestowany od siódmego roku życia, trwało to kolejne pięć lat, do 2006 roku Ks. Piotr D. został oskarżony o obcowanie płciowe i tzw. inne czynności seksualne z małoletnimi poniżej 15. roku życia, seksualne nadużycie stosunku zależności i rozpijanie nieletnich.

Arcybiskup Kazimierz Nycz dopiero wtedy suspendował Piotra D. Ksiądz został zawieszony we wszystkich czynnościach kapłańskich, nie mógł nosić stroju duchownego. Sąd w Grójcu w czerwcu 2011 roku wymierzył księdzu łączną karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, zakaz zajmowania wszelkich stanowisk związanych z edukacją i wychowaniem małoletnich na zawsze oraz zakaz kontaktowania się z poszkodowanymi na zawsze. Po odbyciu kary więzienia ksiądz wrócił do pracy. Mieszkał w Ośrodku w Łomiankach i według zapewnień kurii, nie mógł opuszczać go bez zgody ustanowionego przez kongregację kuratora. Miał też całkowity zakaz kontaktu z małoletnimi. Na początku 2019 roku dziennikarze portalu śledczego OKO.press znaleźli na stronie archidiecezji warszawskiej zdjęcia z wielkanocnego „jajeczka” z marca 2018 roku. Jest na nich **kard. Kazimierz Nycz** razem z księdzem Piotrem D., który mimo zakazu miał na sobie sutannę.

Źródła:

- *Abp Nycz zobowiązał się nadzorować księdza pedofila w swoim ośrodku. Ale Piotr D. molestował dalej*, OKO.press 05.02.2019,
<https://oko.press/ksiazd-pedofil-kardynal-nych/>

3. Arcybiskup SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ

Sprawa księdza Mirosława Bużana

Były proboszcz w Bojanie, został prawomocnie skazany za molestowanie i rozpijanie 15-latki. Nigdy nie przyznał się do winy i twierdził, że padł ofiarą prowokacji. Prokuraturze przedstawił nagrania mające zawierać wyznania dziewczyny, w których miała ona stwierdzić, że cała historia została zmyślona, a inspiratorem jest lokalny przedsiębiorca. Biegły stwierdził jednak, że nagranie jest nieautentyczne, a utrwalony na dyktafonie głos nie należy do wskazanej dziewczyny. Prokuratura wszczęła odrębne śledztwo wobec księdza, zarzucając mu tworzenie fałszywych dowodów. Ksiądz Bużan nigdy nie przestał pełnić posługi kapłańskiej - po odsunięciu z parafii w Bojanie wszedł w skład prestiżowej kapituły działającej przy metropolii gdańskiej, **arcybiskupie Głodziu**, i został przeniesiony do ośrodka Tyberia w Nadolu, w którym wypoczywają dzieci. Wobec księdza nie toczyło się żadne kościelne dochodzenie i nadal sprawował posługę kapłańską.

Źródła:

-*Sfabrykowali dowody, żeby bronić księdza*, Dziennik Bałtycki, 17.12.2013
<https://dziennikbaltycki.pl/sprawa-ks-mirosława-buzana-z-bojana-sfabrykowali-dowody-zeby-bronic-ksiedza/ar/1068888>

- *Proboszcz z Bojana skazany za molestowanie*, Gazeta Wyborcza, 7.06.2011

http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,9740284,Proboszcz_z_Bojana_skazany_za_molestowanie.html

- *Żukowo. Ksiądz z wyrokiem za molestowanie celebrował mszę odpustową. "To jak policzek"*, Express Kaszubski, 04.04.2016,

http://expresskaszubski.pl/pl/11_wiadomosci/21483__ukowo_ksiadz_z_wyrokiem_za_molestowanie_celebrowal_msze_odpustowa_to_jak_policzek.html

Sprawa księdza Krzysztofa K.

W roku 2005 Krzysztof K., będąc proboszczem parafii w Mechowie, molestował 14-letnią dziewczynkę i doprowadził ją do obcowania płciowego. Po raz pierwszy zdarzyło się to, gdy przebywał z dziećmi z Kaszub na pielgrzymce w Niepokalanowie. W domu pielgrzyma nieopodal sanktuarium proboszcz z Mechowa „doprowadził małąletnią do poddania się innej czynności seksualnej oraz wykonania innej czynności seksualnej.” Następnie, już w Mechowie, doprowadził tę samą dziewczynkę „do obcowania płciowego i poddania się innej czynności seksualnej oraz do wykonania innej czynności seksualnej.” W listopadzie 2012 roku został skazany na dwa i pół roku bezwzględnej pozbawienia wolności. Odwołał się od wyroku.

W styczniu 2014 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok sądu rejonowego uznając odwołanie za „oczywiście bezzasadne”. Ksiądz wniósł kasację do Sądu Najwyższego, co nie zawiesza wykonania prawomocnego wyroku. Duchowny zaczął się ukrywać. Gdańskiej policji w końcu udało się go odnaleźć i doprowadzić do zakładu karnego. Jednak Krzysztof K. długo unikał odpowiedzialności za swoje czyny dzięki pomocy zwierzchników. Po utracie probostwa, został przeniesiony do innej diecezji. Później wrócił, aby świadczyć pomoc duszpasterską w Katedrze Oliwskiej. Następnie został wysłany do parafii na południu Kaszub. Przez dwa lata sprawował posługę w Chwaszczynie. W czasie kiedy prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak przeproszał i prosił o wybaczenie za grzech pedofilii wśród duchownych, skazany za pedofilię ksiądz Krzysztof K. odprawiał msze w parafii na Kaszubach. Metropolita gdański, **abp Sławoj Leszek Głódź** nie widział w tym nic niewłaściwego i już po prawomocnym wyroku zezwalał mu na odprawianie mszy: - Ten ksiądz nie sprawuje żadnych funkcji. Jest rezydentem. Sprawuje pomoc duszpasterską u swojego kolegi. Posługę ma totalnie ograniczoną – tłumaczył dziennikarzom.

Źródła:

- *Skazany ksiądz z Kaszub doprowadzony do zakładu karnego*, Gazeta Wyborcza, 20.09.2014

http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16670566,Skazany_ksiadz_z_Kaszub_doprowadzony_do_zakladu_karnego.html

4. Arcybiskup TADEUSZ GOĆŁOWSKI

Sprawa księdza Henryka Jankowskiego

W ostatnich miesiącach wszyscy Polacy żyją sprawą księdza Henryka Jankowskiego, słynnego kapelana Solidarności. Na plebanii kościoła św. Brygidy w Gdańsku, w której był proboszczem, sam Lech Wałęsa gościł wybitnych artystów oraz wielu światowych przywódców. W 1993 roku Jankowski znalazł się na 80. miejscu na liście najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost”. Przypisywano mu nie tylko kolekcję białej broni czy luksusowe samochody, ale przede wszystkim pisano, że kontroluje pośrednio kilka znaczących na firm na Wybrzeżu. Jankowski zmarł w 2010 roku. Został pochowany w kościele świętej Brygidy w Gdańsku i postawiono mu pomnik.

Pod koniec 2003 roku do sądu w Gdańsku zgłosili się rodzice małego chłopca, którzy zaniepokojeni jego zachowaniem, domagali się przymusowego leczenia syna. W trakcie czynności sądowych wyszło na jaw, że chłopiec od 2001 roku, mając wówczas 13 lat, nocował na plebanii ks. Jankowskiego, spał z nim w jednym łóżku, jeździł z księdzem za granicę, otrzymywał prezenty oraz pomoc finansową. Na plebanii przebywali i nocowali również inni chłopcy w podobnym wieku. Po otrzymaniu tych informacji prokurator wszczął postępowanie karne wobec księdza Jankowskiego. W czasie śledztwa przeszukano plebanię, znaleziono wtedy film pornograficzny na kasecie video, a także ślady kasowania twardych dysków na komputerach, na których miały być zdjęcia młodych mężczyzn i witryny o charakterze pornograficznym. Wyszedł też na jaw fakt spożywania alkoholu i zażywania narkotyków przez ministrantów.

W grudniu umorzono śledztwo powołując się na opinię biegłego seksuologa, który wskazał, że: *„Zachowanie polegające na całowaniu w usta, klepaniu po pośladkach, przyciąganiu mocno do siebie i jednocześnie przytulaniu do klatki piersiowej oraz głaskaniu po twarzy miały charakter publiczny. Wyżej wymienione zachowania księży wobec chłopców są dość często spotykane i w wielu przypadkach nie mają charakteru seksualnego, bywają formą okazywania bliskości”*.

3 grudnia 2018 roku sprawa tego śledztwa została opisana w artykule pod tytułem „Sekret Świętej Brygidy. Dlaczego Kościół przez lata pozwalał księdzu Jankowskiemu wykorzystywać dzieci?” w „Gazecie Wyborczej”. Opisano tam również inne podejrzenia dokonania przez ks. Jankowskiego czynów pedofilskich i zarzuty o wykorzystywanie seksualne małoletnich. W artykule przedstawiono m.in. : zarzut zmuszania do stosunków seksualnych 12-letniej dziewczynki, historię samobójstwa ciężarnej 16-latki, która – według relacji gazetowej – miała być wykorzystana przez księdza. Po tym jak ukazał się artykuł w „Dużym Formacie”, w mediach ujawniła się kolejna kobieta oskarżająca księdza. Jankowski miał ją molestować gdy miała zaledwie 6 lat. W grudniu 2018 roku Michał Wojciechowicz opowiedział o tym jak w latach 80. molestował go ks. Jankowski. Wojciechowicz zażądał demontażu jego pomnika. Od tego czasu w Gdańsku co miesiąc odbywają się protesty mające na celu usunięcie pomnika.

Okazuje się, że ówczesny **arcybiskup Tadeusz Gocłowski** wiedział o sprawie. Wynika to bezpośrednio z listu, który wysłał Jankowskiemu w 2004 roku. Pisał w nim: *„Poważny problem, który od kilku lat budzi mój niepokój, to twój stosunek do młodych mężczyzn, do chłopców, którzy stale kręcą się po plebanii, chodzili po twoich pokojach, nalewali wino w czasie obiadu czy kolacji. Zwracałem ci na to uwagę. Kapłani i inni pracujący w św. Brygidzie sygnalizowali i tobie, i mnie niebezpieczeństwo złośliwych komentarzy”*. Niestety arcybiskup, pomimo obowiązku, najwyraźniej nie poinformował o sprawie Watykanu.

Źródła:

- *Sekret Świętej Brygidy. Dlaczego Kościół przez lata pozwalał księdzu Jankowskiemu wykorzystywać dzieci?*, Duży Format, Gazeta Wyborcza, 3.12.2018

<http://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,24228640,sekret-swietej-brygidy-dlaczego-kosciol-pozwalal-ksiedzu-jankowskiemu.html>

- *Prłat Jankowski, czyli ksiądz pedofil modelowy*, OKO.press, 6.12.2018

<https://oko.press/ksiadz-jankowski-pedofil/>

- *"Ks. Jankowski płacił za seks. I to dobrze". Kolejna ofiara przerywa milczenie*, 08.01.2018, Wp.pl,

<https://wiadomosci.wp.pl/ks-jankowski-placil-za-seks-i-to-dobrze-kolejna-ofiara-przerywa-milczenie-6336312364546177a>

- | |
|----------------------------------|
| 5. Arcybiskup MARIAN GOŁĘBIEWSKI |
| 6. Biskup bydgoski JAN TYRAWA |
| 7. Arcybiskup HENRYK GULBINOWICZ |

Sprawa księdza Pawła Kani

Ksiądz Paweł Kania ma na sumieniu wiele ofiar. Był przenoszony z parafii do parafii **za zgodą Jana Tyrawy**, byłego biskupa bydgoskiego, oraz **Mariana Gołębiewskiego**, arcybiskupa, metropolity wrocławskiego.

Ksiądz Kania obecnie odbywa karę siedmiu lat pozbawienia wolności. Nie doszłoby do nadużyć, gwałtów na dzieciach, gdyby nie nieodpowiedzialna postawa biskupów. Kania na molestowaniu chłopców wpadł pierwszy raz we Wrocławiu w 2005 roku. Przełożeni, po zatrzymaniu księdza na gorącym uczynku, kiedy proponował nieletnim seks za pieniądze, nie zareagowali. Już wcześniej proboszcz parafii Ducha Świętego ksiądz Czesław Mazur informował kurię wrocławską o filmach pedofilskich znalezionych u Kani. Kiedy w 2006 roku ruszył proces przeciwko temu księdzu za posiadanie pornografii pedofilskiej i stręczenie chłopców został on przeniesiony z diecezji wrocławskiej do diecezji bydgoskiej. Za ten transfer odpowiada **Jan Tyrawa** – ówczesny biskup bydgoski oraz **Marian Gołębiewski** – arcybiskup, metropolita wrocławski. Nie jest możliwe, że przeniesienie księdza z diecezji do diecezji nastąpiło bez ustaleń tych biskupów.

Jak wynika z pisma z dnia 9 maja 2009 roku biskupa Tyrawy kierowanego do księdza Kani wiedział on z jakich powodów doszło do przeniesienia księdza do Bydgoszczy z parafii w diecezji wrocławskiej. Píše biskup Tyrawa: „*Z informacji, jakie do mnie dotarły wynika, że zakończone zostały sprawy, będące powodem czasowego opuszczenia Archidiecezji Wrocławskiej i pobytu w Bydgoszczy*”. Co ciekawe, mając tę wiedzę, biskup Tyrawa skierował Kanię do pracy katechety w bydgoskim gimnazjum. Kania pracował tam między 2006 a 2009 rokiem. Dyrektorka gimnazjum prosiła o interwencję w związku z niestosownym zachowaniem katechety. Ksiądz indagował chłopców, szukał z nimi kontaktu, uwodził ich. O sprawie bydgoski biskup Jan Tyrawa był informowany w formie pisemnej, dyrektorka gimnazjum informowała też bezpośredniego przełożonego Kani w Bydgoszczy, księdza Macieja Gutmajera. Niestety przełożeni nie reagowali i, pomimo obowiązku, nie wszczęli żadnego postępowania w tej sprawie. Trzeba też dodać, że **arcybiskup wrocławski Henryk Gulbinowicz**, w procesie w 2005 roku osobiście poręczył za księdza Kanię.

W 2009 roku Kania został znów przerzucony – wrócił do diecezji wrocławskiej, do parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu. Robił to samo. Zaczepiał chłopców, obłączał ich, sprowadzał dzieci na plebanie. Jeden z zaniepokojonych wikarych, Radosław Barias z opiekunem ministrantów, szesnastoletnim Jankiem, wszczął alarm. O sprawie dowiedział się wrocławski biskup pomocniczy Edward Janiak, do którego ksiądz Barias poszedł na skargę. Zauważyć należy, że bezpośredni przełożony Kani, proboszcz Kazimierz Kudryński zignorował skargi. Ksiądz Barias, który zaalarmował przełożonych, został odwołany z parafii. Kania został. Był kompletnie bezkarny.

Dopiero w 2010 roku biskup Janiak zakazał Kani nauczania religii i przeniósł kolejno raz: Kania pełnił posługę u sióstr zakonnych a potem wśród księży emerytów. Krzywdził kolejne dzieci. Gdyby nie wymiar sprawiedliwości pewnie nadal robiłby to samo. W 2015 roku sąd wymierzył mu karę siedmiu lat więzienia. W treści wyroku można przeczytać, że Kania krzywdził dzieci wykorzystując funkcję kapłana katolickiego.

Obecnie przez Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczy się sprawa o odszkodowanie przeciwko kurii bydgoskiej i wrocławskiej. Wytoczył ją jeden z pokrzywdzonych przez księdza Kanię, chłopiec który był przez niego gwałcony jako 14-latek. Według adwokata ofiary, z dokumentów, które przedstawiono sądowi, wynika jednoznacznie, że przełożeni wiedzieli o czynach księdza i stwarzali mu warunki do przestępczej działalności. Gdyby sprawca nie został przeniesiony z Wrocławia do Bydgoszczy, 14-latek nie zostałby zgwałcony.

Dotarliśmy do pisma z dnia 28 grudnia 2012 roku, z którego wynika, że **arcybiskup Marian Gołębiowski** dopiero po zatrzymaniu księdza Pawła Kani poinformował Kongregację Nauki Wiary o jego nadużyciach. A więc siedem lat po tym kiedy było już wiadomo, że ksiądz przejawia skłonności pedofilskie. Jest to działanie skrajnie nieodpowiedzialne i naruszające w rażący sposób obowiązki, który został nałożony Dokumentem „Sacramentorum sanctitatis tutela”.

Źródła:

- *Wrocław: Ksiądz skazany za gwałt i pedofilię. Siedem lat więzienia. Ale zostaje na wolności*, Gazeta Wrocławska, 7.01.2015

<https://gazetawroclawska.pl/wroclaw-ksiazd-skazany-za-gwalt-i-pedofilie-siedem-lat-wiezienia-ale-zostaje-na-wolnosc-film/ar/3706714>

- *Ksiądz pedofil zastraszal świadka. Sąd wiedział i nic nie zrobił*, Polska The Times, 15.09.2015

<https://polskatimes.pl/ksiazd-pedofil-zastraszal-swiadka-sad-wiedzial-i-nic-nie-zrobil/ar/8010069>

- *Ks. Paweł Kania przez wiele lat molestował i gwałcił chłopców*, Gazeta Pomorska, 18.10.2016

<https://pomorska.pl/ks-pawel-kania-przez-wiele-lat-molestowal-i-gwalcil-chlopcow/ar/10751572>

- *Adwokat chce zeznać biskupa*, Gazeta Bydgoszcz 30.11.2018

<http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,24224235,wkrotce-przesluchanie-bp-tyrawy-w-sprawie-pedofila-dwaj-inni.html>

- *Ksiądz molestował i gwałcił chłopców*, Gazeta Pomorska, <https://pomorska.pl/ksiazd-molestowal-i-gwalcil-chlopcow-a-biskupi-przenosili-go-z-parafii-na-parafie/ga/10747614/zd/20525980>

- *Ks. „Słoniu” - najlepszy kumpel. Pedofil*, Gazeta Pomorska, <https://plus.pomorska.pl/ks-slioniu-najlepszy-kumpel-pedofil-rozmowa/ar/10748108>

Sprawa księdza kanonika ██████████

Ksiądz ██████████ z parafii pw. Św. Stanisława w ██████████ w latach 1985 – 1991 molestował chłopca, który był wtedy w wieku 9 – 15 lat i z powodu choroby matki był pod opieką babci i dziadka. Matka chłopca dowiedziała się o długotrwałym krzywdzeniu dziecka dopiero kilka lat później od niego samego. Słowa chłopca potwierdziła babcia, której chłopiec skarżył się na zachowanie księdza (dotykanie krocza, całowanie w usta i inne czynności określane jako „doprowadzenie małoletniego do poddania się innej czynności seksualnej”, a także zapraszanie chłopca w godzinach wieczornych na plebanię i przebywanie z nim sam na sam). Matka zgłosiła sprawę w 2005 roku **biskupowi bydgoskiemu Janowi Tyrawie** z prośbą o reakcję, ponieważ ksiądz był w tym czasie proboszczem w tej samej parafii, miał kontakt z dziećmi i zachodziło podejrzenie – wynikające z rozmów z różnymi osobami z lokalnej społeczności – że również inne dzieci mogły być molestowane przez tego księdza. Po dwóch latach daremnego oczekiwania na jakiegokolwiek działanie ze strony **biskupa Tyrawy**, matka chłopca złożyła zawiadomienie do prokuratury.

Prokuratura po przesłuchaniu pokrzywdzonego, matki, babci i księdza (który twierdził, że nie pamięta takiego ministranta) uznała, że przestępstwo z art. 200&1 kk „przyjmując, że faktycznie do niego doszło”, uległo przedawnieniu. W związku z tym wydała postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Matka chłopca, jak powiadomiła Fundację, miała następnie przekazać informację o ustaleniach prokuratury wraz z listowną prośbą o reakcję p. ██████████

██████████ z Katolickiej Agencji Informacyjnej, który zobowiązał się przekazać ją **biskupowi Tyrawie**. Niestety **biskup Tyrawa** w dalszym ciągu nie podjął żadnych kroków wobec księdza ██████████, który do czasu swojej śmierci w październiku 2016 roku pozostał proboszczem parafii pw. Św. Stanisława w ██████████. W styczniu 2019 roku matka wysłała pismo z informacją o tej historii do **arcybiskupa Stanisława Gądeckiego** – w piśmie sformułowała prośbę o pociągnięcie **biskupa Jana Tyrawy** do odpowiedzialności za brak reakcji na informację o przestępstwie seksualnym oraz potencjalnym zagrożeniu dla kolejnych dzieci przez 11 lat. Pokrzywdzony jako chłopiec, jako osoba dorosła ma za sobą kilka prób samobójczych i jest na rencie z powodu poważnych problemów zdrowotnych wywołanych kilkuletnim molestowaniem.

Źródła:

- Fundacja otrzymała postanowienie prokuratury z 2008 roku;
- Fundacja otrzymała kopię listu, który matka pokrzywdzonego wysłała do arcybiskupa Stanisława Gądeckiego w styczniu 2019 roku.

Sprawa księdza Marka K.

Ksiądz Marek K., proboszcz w Przewornie, w 2006 roku molestował 14-letniego chłopca – ministranta, a siedmioro innych dzieci bił i lżył podczas lekcji religii (bił dzieci po głowach katechizmem, a jednego z uczniów uderzył pięścią w twarz). Został skazany w 2007 roku na 2 lata w zawieszeniu i dziesięcioletni zakaz pracy z dziećmi za molestowanie ministranta ("inne czynności seksualne"). W komputerze księdza K. zabezpieczono ponad 240 filmów i zdjęć pornograficznych. Trzy dni przed ogłoszeniem wyroku ksiądz Marek K. przestał być proboszczem w Przewornie. Kuria przeniosła go do Czerniny w powiecie górowskim. Stał tam na czele parafii świętego Wawrzyńca i miał pod opieką ponad 2200 wiernych. Nie ma wątpliwości, że wśród wiernych musiały być też dzieci. Decyzję o przeniesieniu do księdza do kolejnej parafii musiał podjąć metropolita wrocławski, którym był wówczas **arcybiskup Marian Gołębiowski**.

Źródła:

- *Ksiądz pedofil nie pójdzie do więzienia*, Dziennik, 26.03.2010
<http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/215652,ksiazd-pedofil-nie-pojdzie-do-wiezienia.html>
- *Grzechy w sutannie*, Nasze Miasto, 28.06.2007
<http://wroclaw.naszemiasto.pl/archiwum/grzechy-w-sutannie,1477434,art,t,id,tm.html>
- *Ksiądz skazany za molestowanie 14-latka*, RMFfm, 27.06.2007
<https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-ksiazd-skazany-za-molestowanie-14-latka,nId,164786>

- | |
|---|
| 8. Arcybiskup warmiński JÓZEF GÓRZYŃSKI |
| 9. Arcybiskup warmiński WOJCIECH ZIEMBA |
| 10. Były Arcybiskup warmiński EDMUND PISZCZ |

Sprawa księdza Romana Kramka

Wiemy, że w niektórych przypadkach informacje do Kongregacji Nauki Wiary przekazywane są dopiero pod presją opinii publicznej po upublicznieniu ich przez media. Dobrym tego przykładem jest sprawa dotycząca byłego **arcybiskupa warmińskiego Edmunda Piszcza** oraz jego następcy **Wojciecha Ziembę**, a dotycząca księdza pedofila Romana Kramka, który został skazany w USA za napaść seksualną na 17-latkę na karę pozbawienia wolności. Duchowny zeznał amerykańskiej policji, że "odbył stosunek jako metodę terapeutyczną, by pomóc dziewczynie zapomnieć o

wcześniejszym gwałcie". Po deportacji do Polski duchowny pracował z młodzieżą, zaś od 2009 roku sprawował funkcję proboszcza parafii w Orzechowie.

W październiku 2018 roku sprawę ujawniły media. 20 października 2018 roku rzecznik Kurii Archidiecezji Warmińskiej ogłosił, że **metropolita warmiński Józef Górzyński** skierował sprawę księdza Kramka do watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary. Zgodnie z wydanymi przez Jana Pawła II normami z 2001 roku obowiązek powiadomienia Watykanu o tym, że ks. Kramek został skazany w 2005 roku w USA za napaść seksualną na 17-latkę miał już ówczesny **arcybiskup warmiński Edmund Piszcz** oraz jego następca **Wojciech Ziemia**. **Abp Piszcz** po wysłuchaniu delegata wysłanego do USA stwierdził jednak, że przestępstwo nie jest prawdopodobne i nie zmienił zdania nawet po zapadnięciu prawomocnego wyroku.

Po deportacji ks. Kramka do Polski pozwolono mu odprawiać msze i prowadzić katechizację w gimnazjum. Obecny **arcybiskup Józef Górzyński** jest odpowiedzialny za to, że do tej pory ksiądz Kramek jest proboszczem parafii, opiekuje się ministrantami, udziela spowiedzi i prowadzi rekolekcje.

Źródła:

- *Grzech księdza Romana*, Tygodnik Przegląd 12.01.2003

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/grzech-ksiedza-romana/>

- *Ksiądz skazany w USA zgwałcił 17-latkę „w ramach terapii”*. Jest proboszczem na Warmii, Gazeta Wyborcza 18.10.2018

<http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,24059601,ksiazd-skazany-w-usa-zgwalcil-17-latke-w-ramach-terapii-jest.html>

- *Ksiądz skazany za napaść seksualną jest proboszczem na Warmii. Kryło go trzech biskupów*, OKO.press 17.10.2018

<https://oko.press/ksiazd-skazany-za-napasc-seksualna-jest-proboszczem-na-warmii-kryli-go-trzej-biskupi/>

- *Watykan zdecyduje, co z księdzem spod Olsztyna oskarżonym o gwałt*, Wyborcza Olsztyn 21.10.2018

<http://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,48726,24068223,watykan-zdecyduje-co-z-ksiedzem-spod-olsztyna-oskarzonym-o.html>

Sprawa księdza Jarosława M.

Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce oskarżyła księdza Jarosława M. o molestowanie seksualne ośmiu dziewczynek w wieku 9-13 lat. Duchowny miał namawiać je do rozbierania i dotykania się w miejscach intymnych podczas zajęć pływania, a także w łazience na plebanii pod pretekstem "nauki brania prysznic". Łącznie duchowny usłyszał 9 zarzutów, których miał dopuścić się w Kętrzynie i Orniecie. Do zdarzeń objętych aktem oskarżenia miało dochodzić w latach 1997-2000 oraz 2011-2012. To oznacza, że ksiądz mógł nagabywać dziewczynki także w kolejnych parafiach – w Bażynach i Garbnie. Między innymi zamykał się z nimi na plebanii, nakłaniał do zdejmowania bielizny, łapał za krocze, biust, pośladki i robił im zdjęcia.

Został uznany winnym czterech przestępstw, w przypadku trzech został uniewinniony, a dwa się przedawniły. W 2016 roku Jarosław M. został skazany przez Sąd Rejonowy na 2 lata bezwzględnego więzienia i 5-letni zakaz pracy w miejscach związanych z edukacją. W 2018 sąd drugiej instancji zmienił wyrok na skazując duchownego na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby oraz na dodatkową karę grzywny w wysokości 10 tys. zł. **Warmińska kuria** przez cały bieg sprawy nie odpowiada na listy i skargi rodziców. Ksiądz był przenoszony z parafii do parafii i od 2014 roku jest proboszczem w Brzydowie.

Źródła:

- *Czy ksiądz odpowie za swoje czyny?*, uwaga.tvn.pl, 13.06.2016
<https://uwaga.tvn.pl/reportaze,2671,n/czy-ksiazd-odpowie-za-swoje-czyny,204985.html>
- *Ksiądz oskarżony o molestowanie ośmiu dziewczynek z wyrokiem. Duchowny nie pójdzie do więzienia*, WP, 29-06-2018
<https://wiadomosci.wp.pl/ksiazd-oskarzony-o-molestowanie-osmiu-dziewczynek-z-wyrokiem-duchowny-nie-pojdzie-do-wiezienia-6268067915048577a>
- *Szok po wyroku ws. księdza molestującego dzieci*, Gazeta Wyborcza, 02.07.2018
<http://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,48726,23622089,szok-po-wyroku-ws-ksiedza-molestujacego-dzieci.html>

11. Arcybiskup HENRYK HOSER

Sprawa księdza Grzegorza K.

Ksiądz Grzegorz K. został skazany w styczniu 2014 roku w II instancji na rok więzienia w zawieszeniu na 4 lata za dopuszczenie się „innych czynności seksualnych” wobec 11-letniego chłopca w latach 2001 i 2002, gdy był proboszczem w Otwocku Wielkim. Ksiądz miał m. in. całować dziecko w usta, łąpać za genitalia, pokazywać mu filmy pornograficzne i rozpijać. Prokuratura zawiadomiła Kurię o wszczęciu śledztwa w tej sprawie w 2011 roku, a zatem **arcybiskup Henryk Hoser** wiedział o zarzutach ciężących na proboszczu, wiedział o wyroku, a także o tym, że duchownego czekają kolejne procesy, bo poszkodowanych jest więcej. Ale hierarcha długo na to nie reagował. Choć na Grzegorz K. ciążyły ciężkie zarzuty o pedofilię, przez kolejne 2 lata był proboszczem na warszawskim Tarchominie, gdzie opiekował się 32 ministrantami - nawet już po wyroku w I instancji w marcu 2013 roku. Odwołany dopiero we wrześniu po nadaniu wstrząsającego reportażu w komercyjnej telewizji TVN.

W latach 2013 i 2014 toczyła się przed sądem druga sprawa przeciw Grzegorzowi K. o bardziej drastyczne molestowanie starszego brata pokrzywdzonego ministranta. Zakończyła się również karą roku więzienia w zawieszeniu. W 2014 roku prokuratura prowadziła też kolejne (trzecie) postępowanie w sprawie obcowania płciowego z chłopcem poniżej lat 15 i dopuszczania się wobec niego tzw. innych czynności seksualnych. Do czynów tych miało dochodzić w sposób ciągły od 2000 do 2003 roku w Radzyminie, gdzie był wikarym i w Otwocku Wielkim. Zostało jednak umorzony z powodu „braku danych wystarczająco uzasadniających popełnienie przestępstwa”. W 2018 roku przez pewien czas Grzegorz K. kierował Domem Księży Emerytów w Otwocku 200 metrów od szkoły podstawowej i niedaleko miejsca zamieszkania swoich ofiar. Ostatecznie przeniesiony do zamkniętego klasztoru.

Źródła:

- *Skazany za molestowanie ksiądz pozostał proboszczem*, TVN24, 26.09.2013
<https://www.tvn24.pl/czarno-na-bialym,42,m/skazany-za-molestowanie-seksualne-ksiazd-pozostal-proboszczem,357924.html>
- *Ksiądz molestował ministrantów. Kuria odpiera zarzuty*, Gazeta Wyborcza 28.09.2013
http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,14685826,Ksiazd_molestowal_ministrantow__Kuria_odpiera_zarzuty.html
- *Mroczna tajemnica ks. Grzegorza K. z Tarchomina*, Newsweek 19.11.2013
<https://www.newsweek.pl/polska/ksiazd-grzegorz-z-tarchomina-pedofilia-w-kosciele-molestowanie-seksualne-proces/n4gsggd>
- *Zarzuty dla księdza Grzegorza K.: Gwałt i pedofilia*, Gazeta Wyborcza 18.05.2014

http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,15644058,Zarzuty_dla_ksiedza_Grzegorza_K___Gwalt_i_pedofilia.html

- *Prokuratura umorzyła śledztwo wobec księdza Grzegorza K. w sprawie pedofilii*, Gazeta Prawna 16.07.2014

<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/810342,prokuratura-umorzyła-sledztwo-wobec-ksiedza-grzegorza-k-ws-pedofilii.html>

- *Kuria odpowiedziała, ale zataiła, że ks. K. został skazany za molestowanie kolejnego ministranta*, OKO.press 06.09.2018

<https://oko.press/kuria-odpowiedziala-ale-zataila-ze-ks-k-zostal-skazany-za-molestowanie-kolejnego-ministranta/#>

12. Arcybiskup MAREK JĘDRASZEWSKI

13. Arcybiskup JULIUSZ PAETZ

Oskarżony w 2002 roku o molestowanie kleryków i księży **arcybiskup senior Juliusz Paetz** - mimo wyraźnego zakazu Watykanu – w dalszym ciągu koncelebruje msze: ostatnio 24 stycznia 2019 roku koncelebrował w katedrze mszę pogrzebową w intencji zmarłego ks. prałata Mariana Lewandowskiego – wraz z **arcybiskupem Stanisławem Gądeckim, biskupami pomocniczymi Grzegorzem Balcerkiem i Damianem Brylem**.

Przypominamy, że Watykan zakazał Paetzowi udzielania święceń i bierzmowania, przewodniczenia kościelnym uroczystościom, a od 2013 roku również brania w nich udziału. Jednak arcybiskup Paetz regularnie pojawiał się na różnych uroczystościach, w tym procesjach z okazji Bożego Ciała i historycznej rocznicy Poznańskiego Czerwca. W 2016 roku, gdy Paetz zapowiedział, że weźmie udział w uroczystościach z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski, zareagował nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Celestino Migliore, który pisał w imieniu papieża: „Ojciec Święty zdecydowanie ponawia zaproszenie do życia w odosobnieniu, w postawie skruchy i modlitwy”.

W nocie biograficznej Paetza na stronie internetowej archidiecezji poznańskiej czytamy: „Abp Celestino Migliore przypomniał, że Stolica Apostolska nie widzi możliwości uczestnictwa abp. Juliusza Paetza w uroczystościach kościelnych. Zdaniem nuncjatury decyzję tę należy traktować jako normę dla Konferencji Episkopatu Polski”. Niestety Konferencja Episkopatu Polski nie respektuje poleceń papieskich.

Jednym z najbardziej aktywnych obrońców arcybiskupa Paetza był **arcybiskup Marek Jędraszewski**, obecnie metropolita krakowski, który uparcie ignorował delegacje kleryków, którzy przychodzili do niego z prośbami o pomoc. Organizował też akcję podpisywania listów poparcia dla Paetza.

Arcybiskup Jędraszewski znany jest też ze stosowania w wypowiedziach publicznych języka nienawiści. Ludzi starających się o respektowanie w Polsce zapisów konwencji o zapobieganiu przemocy wobec kobiet i przemocy w rodzinie nazwał publicznie „lewacką zarazą” i porównywał ich do stalinowców. Atakował też nieplodne pary starające się o dziecko metodą in vitro¹⁰.

¹⁰Warto znać kontekst tych wypowiedzi: w Polsce co roku ok. 400-500 kobiet i 30 dzieci umiera zakatowanych we własnych domach przez mężów i ojców, a ok 20% par boryka się z nieplodnością.

- Przemoc domowa i przemoc wobec kobiet. Co statystyki mówią o sytuacji w Polsce?, TokFm

30.06.2015, <http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,145400,18277974,przemoc-domowa-i-przemoc-wobec-kobiet-co-statystyki-mowia-o.html>

- Średnio co 40 sekund zdarza się w Polsce akt przemocy domowej. Doświadczają jej 4 mln kobiet rocznie, Newsweek, 20.11.2018

<https://www.newsweek.pl/swiat/spoleczenstwo/srednio-co-40-sekund-zdarza-sie-w-polsce-akt-przemocy-domowej-doswiadczaja-jej-4-mln/sthmr2>

Źródła:

- *Siał zgorszenie, chodzi z podniesioną głową. Kim jest abp Juliusz Paetz?*, Newsweek 12.04.2016
<https://www.newsweek.pl/polska/juliusz-paetz-oskarzany-o-molestowanie-klerykow-arcybiskup/1pmvyw3>
- *Abp Juliusz Paetz wytrzymał w odosobnieniu tylko rok. Znów jest u siebie!*, Gazeta Wyborcza 19.04.2017
<http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,21652759,abp-juliusz-paetz-wytrzymał-w-odosobnieniu-tylko-rok-znow-jest.html>
- *Sprawa arcybiskupa Juliusza Paetza czeka wciąż na wyjaśnienie*, RMF24 20.09.2018
<https://www.rmf24.pl/tylko-w-rmf24/isakowicz-zaleski/blogi/news-sprawa-arcybiskupa-juliusza-paetza-czeka-wciaz-na-wyjasnieni,nId,2633888>
- *Abp Juliusz Paetz koncelebrował mszę w katedrze. Kuria usuwa zdjęcie. Co z zakazem Watykanu?*, Gazeta Wyborcza 26.01.2019
<http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,24398874,abp-juliusz-paetz-koncelebrował-msze-w-katedrze-co-z-zakazem.html>

14. Arcybiskup JÓZEF MICHALIK

Arcybiskup Józef Michalik nie tylko wspiera księży sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci, jak w sytuacjach opisanych poniżej, ale też publicznie nie uznaje ich odpowiedzialności za czyny pedofilskie. Odpowiedzialnością obarcza same ofiary dokonując powtórnej wiktyimizacji i stygmatyzacji ofiar przestępców w sutannach.

- Słyszymy nieraz, że to często wyzwala się ta niewłaściwa postawa, czy nadużycie, kiedy dziecko szuka miłości. Ono łgnie, ono szuka. I zagubi się samo i jeszcze tego drugiego człowieka wciąga - te słowa arcybiskupa Michalika z 2013 roku, w których zrzucał winę za czyny pedofilskie księży na gwałcone przez nich dzieci, wywołały ogólnopolskie oburzenie. Niestety to nie powstrzymało arcybiskupa przed kolejnymi komentarzami. W 2015 roku twierdził publicznie podczas kazania, że "pedofilii są winne feministki i brak miłości rozwodzących się rodziców" a nie sprawcy¹¹.

Sprawa księdza Michała M.

Ksiądz proboszcz i katecheta Michał M. został w 2004 roku skazany na dwa lata więzienia z zawieszeniem na pięć lat, osiem lat zakazu wykonywania zawodu nauczyciela katechety za molestowanie 6 dziewczynek. Proces potwierdził, że kapłan wkładał dzieciom ręce pod bluzki i dotykał piersi, wkładał ręce do majtek i dotykał krocza, całował, wkładał palec do pochwy. Jednak zanim jedna z mieszkanek wioski, Lucyna Krawiecka, zgłosiła sprawę molestowania przez księdza Michała M w parafii w Tylawie nieletnich dziewczynek do sądu, o okolicznościach nadużycia poinformowała w 2001 roku arcybiskupa **Józefa Michalika**. Arcybiskup zareagował. W liście do wiernych należących do parafii wziął go w obronę. Tytułował go „powszechnie szanowanym kapłanem”. Przyznał też wiernym, że: "czuje się zobowiązany wyrazić współczucie ks. Proboszczowi". W 2004 roku Sąd Rejonowy w Krośnie skazał jednak księdza na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. **Arcybiskup Michalik** pozwolił księdzu pedofilowi przez cały okres

- Co roku niepłodność dotyka 1,5 mln polskich par. Czy grozi nam zapaść demograficzna?, WP, 2018, <https://parenting.pl/grozi-nam-zapasc-demograficzna>

Arcybiskup Jędraszewski nie odpuści lewackiej zarazie, Gazeta Wyborcza, 09.12.2016
<http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21098026,arcybiskup-jedraszewski-nie-odpusci-lewackiej-zarazie.html>

¹¹ "Pedofilii są winne feministki i brak miłości rozwodzących się rodziców": Abp Michalik nie odwoła swoich słów, Dziennik Gazeta Prawna, 12.03.2015; <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/858781,pedofilii-sa-winne-feministki-i-brak-milosci-rozwodzacych-sie-rodzicow-abp-michalik-nie-odwola-swoich-slow.html,komentarze-najstarsze.1>

trwania sprawy mieszkać na plebani w Tylawie. Ksiądz M mieszkał tam również po wyroku. Dopiero w 2005 roku po liście jednej z ofiar, w języku włoskim, do Josepha Ratzingera, ks. Michał M. musiał odejść.

Źródła:

- *Sprawa księdza z Tylawy: kościelne "zero tolerancji" nie istnieje*, Gazeta Wyborcza, 20.03.2012
http://wyborcza.pl/1,75398,11374492,Sprawa_ksiedza_z_Tylawy__koscielne___zero_tolerancji__.html
- *Stanisław „Dajciumka” Piotrowicz. Prokurator, który chronił księdza molestującego dziewczynki*, OKO.press, 30.10.2016
<https://oko.press/stanislaw-dajciumka-piotrowicz-prokurator-ktory-chronil-ksiedza-molestujacego-dziewczynki/>
- *Parafię Tylawa musiał opuścić i ksiądz, i jego ofiara. Ona uczy się teraz w rzeszowskim liceum. On znikł*, Gazeta Wyborcza, 17.09.2018
<http://wyborcza.pl/7,87648,23931021,parafie-tylawa-musial-opuscic-i-ksiadz-i-jego-ofiara-ona-uczy.html>

Sprawa księdza Stanisława K.

Proboszcz parafii Hłudno na Podkarpaciu w latach 2005-2007 znęcał się psychicznie i fizycznie nad 13-letnim Bartkiem i trzema dziewczynkami. W grudniu 2007 roku 13-letni Bartek popełnił samobójstwo – w liście pożegnalnym opisał przemocowe zachowania księdza, w tym fałszywe oskarżenia o kradzież i inne formy znęcania się. Duchowny został oskarżony o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad czwórką dzieci i doprowadzenie jednego z nich do samobójstwa. W 2018 roku po kilku postępowaniach sądowych Sąd Rejonowy w Brzozowie skazał księdza K. na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć. Przez cały okres trwania sprawy ksiądz, który musiał opuścić Hłudno z powodu oburzenia parafian, pracował dalej. Przemyska kuria metropolitalna, której szefował **arcybiskup Michalik**, przeniosła go do innej parafii – został wikarym w Iwoniczu Zdroju.

Źródła:

- *Sąd: były proboszcz Hłudna znęcał się nad dziećmi*, Nowiny24, 12.02.2013
<https://nowiny24.pl/sad-byly-proboszcz-hludna-znecal-sie-nad-dziecmi-film/ar/6181893>
- *Ksiądz winny samobójstwa 13-letniego Bartka z Hłudna. Po 11 latach wreszcie jest prawomocny wyrok*, Wyborcza Rzeszów, 17.09.2018
<http://rzeszow.wyborcza.pl/rzeszow/7,34962,23931302,ksiadz-winny-samobojstwa-13-letniego-bartka-z-hludna-po-11.html>
- *Ks. Stanisław K. z wyrokiem za znęcanie się nad 13-latką wciąż pracuje z dziećmi. Kuria: formalnie jest niewinny*, NaTemat, 27.03.2018
<https://natemat.pl/233997,hludno-samobojstwo-13-letniego-bartka-wyrok-wobec-ks-stanislaw-k>
- *Były proboszcz Hłudna został skazany*, ekai.pl, 2018
<https://ekai.pl/byly-proboszcz-hludna-zostal-skazany/>

15. Biskup ANDRZEJ DZIUBA

16. Biskup ALOJZY ORSZULIK

Sprawa księdza Wincentego Pawłowicza

Ksiądz Wincenty Pawłowicz został prawomocnie skazany za molestowanie pięciu ministrantów we wsi Witoniu pod Łowiczem na karę trzech lat pozbawienia wolności. Już po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji kuria łowicka zapewniała, że gdy tylko wyrok się uprawomocni, **biskup Andrzej Dziuba** (który w 2004 roku zastąpił **biskupa Orszulika**) postanowi, „czy suspendować

kapłana w trybie administracyjnym, czy też zdecyduje o tym sąd kościelny. Może też w ogóle nie ingerować w tej sprawie”. Takie oświadczenie wydano w związku z pytaniami dziennikarzy. Jednak po wyjściu z więzienia w 2006 roku Pawłowicz został przeniesiony do parafii w Krasnosiłce pod Odessą na Ukrainie, gdzie jako proboszcz prowadził rekolekcje i opiekował się ministrantami. Z jednym z ministrantów wyjechał na wycieczkę do Włoch. W 2017 roku wrócił do Polski, a w grudniu 2018 roku na Kaszubach, w Brzeźnie Lęborskim, prowadził rekolekcje. Wiemy, że ani **biskup Alojzy Orszulik** ani **Andrzej Dziuba** nie poinformowali o tych wydarzeniach Watykanu.

Źródła:

- *Bp Dziuba milczy w sprawie księdza pedofila. „Nie mam nic do powiedzenia”*, 02.11.2018, OKO.press, <https://oko.press/wp-dziuba-milczy-w-sprawie-ksiedza-pedofila-nie-mam-nic-do-powiedzenia-zobacz-film/>
- *Kapłan z parafii w Witoni podejrzany o molestowanie chłopców zatrzymany na granicy*, Łódź NaszeMiasto.pl, 22.11.2002
<http://lodz.naszemiasto.pl/wydarzenia/288231.html>
- *Skazany za pedofilię wikary z Witoni wyszedł na wolność*, Łódź Nasze Miasto, 18.12.2004
<http://lodz.naszemiasto.pl/archiwum/skazany-za-pedofilie-wikary-z-witoni-wyszedl-na-wolnosc,565930,art,t,id,tm.html>
- *Ksiądz pedofil nie rozpoczął odsiadki, bo jego dokumenty krążą między więzieniem*, 02.02.2004 Gazeta.pl
<http://rzeszow.gazeta.pl/rzeszow/1,34975,1896290.html>

17. Biskup JACEK JEZIERSKI

Sprawa księdza Antoniego W.

Proboszcz parafii w Dywitach, a wcześniej w Lubajnach, skazany w 2008 roku na 3,5 roku więzienia za molestowanie i kilkukrotne wykorzystanie seksualne dwóch chłopców w wieku 14 i 16 lat oraz posiadanie pedofilskiej pornografii. Do jednego z przestępstw miało dojść latem 2006 roku, kiedy ksiądz-pedofil pracował jeszcze w Lubajnach koło Ostródy, skąd został przeniesiony do Dywit. Starszemu nastolatkowi płacił za seks - współżył z chłopcem co najmniej 7 razy, za co dał mu w sumie 900 zł.

- *Niech odbędzie karę, wtedy będziemy się zastanawiać, co dalej. Księdzem się jest na całe życie* - komentował wyrok dla „Gazety Olsztyńskiej” **biskup Jacek Jezierski**, który powiedział, żeby się nie spodziewać, że ksiądz Antoni W. zostanie natychmiast wydalony ze stanu duchownego. Zgodnie ze słowami biskupa ksiądz-gwałcieł według naszej wiedzy do tej pory nie został wydalony ze stanu kapłańskiego.

Źródła:

- *Ksiądz z Mazur oskarżony o pedofilię*, Dziennik 05.11.2007
<http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/61196,ksiazdz-z-mazur-oskarzony-o-pedofilie.html>
- *Ksiądz skazany za molestowanie seksualne chłopców*, Gazeta Olsztyńska 15.01.2008
<http://gazetaolsztyńska.pl/Ksiazdz-skazany-za-molestowanie-seksualne-chlopcow,38143>

Sprawa księdza Romana J.

Ksiądz Roman J. ze wsi Mała w diecezji rzeszowskiej wielokrotnie molestował małoletnie dziewczynki. Śledztwo rozpoczęło się, gdy jedna z nich w 2009 roku opowiedziała znajomemu policjantowi o tym, co spotkało ją ze strony tego księdza. W trakcie śledztwa prokuratura ustaliła, że kapłan molestował co najmniej cztery dziewczynki. Wszystkie uczył religii. Trzy z nich nie miały 15 lat, gdy sprawca się nimi zainteresował. Według ustaleń prokuratury działał w latach 2003-2008. Czwarta z nich nie miała 18 lat. W latach 2007-2008 obcowała z księdzem płciowo. Prokuratura przedstawiła mu cztery zarzuty: molestowania seksualnego czterech dziewczynek oraz doprowadzenia jednej z nich do obcowania płciowego. W kodeksie karnym grozi za to do 12 lat więzienia. W czasie śledztwa ksiądz przyznał się do molestowania, zaprzeczał obcowaniu płciowemu. Potem wszystko odwołał. Proces toczył się w sądzie okręgowym za zamkniętymi drzwiami. Sąd uznał, że molestowania seksualnego ks. Roman J. dopuścił się wobec jednej z nastolatek. Na wakacjach w 2007 roku zabrał ją do Krynicy. Tam dotykał krocza, piersi, brzucha, pleców i nóg nastolatki. Sąd umorzył postępowanie dotyczące molestowania trzech innych dziewczynek. Uznał, że oskarżony dopuścił się wobec nich naruszenia nietykalności cielesnej. Jest to występki, który się przedawnił, i w związku z tym postępowanie w tej sprawie zostało umorzone. Duchowny został skazany na 2,5 roku bezwzględnej więzienia. Wyrok zapadł w grudniu 2011 roku. W 2012 roku Sąd Apelacyjny w Rzeszowie złagodził wyrok sądu pierwszej instancji. Skazał wtedy 52-letniego księdza na dwa lata więzienia za molestowanie seksualne nastolatki. Karę zawiesił na cztery lata.

W 2016 roku **biskup Jan Wątroba** wydał pozasądowy dekret w sprawie ks. Romana J. w którego treści można przeczytać: *„Biorąc pod uwagę całokształt sprawy (...) posądzonego o przestępstwo seksualne wobec nieletnich (...) postanawiam: 1. odstąpić od wymierzenia dodatkowej kary kanonicznej w tym przypadku. 2 przywrócić księdza Romana J. do pracy duszpasterskiej w zakresie uzgodnionym z zainteresowanym”*. Na szczególną uwagę zasługuje uzasadnienie tej decyzji. Biskup Jan Wątroba napisał: *„Wina ks. J. jest wątpliwa, a na forum kanonicznym nie pojawił się wobec niego żaden zarzut. Posądzenie o przestępstwa seksualne wobec nieletnich pojawiało się po latach nienagannie przeżytych i nigdy więcej się nie powtórzyło. Ks. J. pokornie poddał się wszystkim procedurom kanonicznym przewidzianym w takim przypadku. Został już przez władzę świecką dotkliwie ukarany. Dotknęły go również sankcje w postaci urzędu proboszcza parafii Mała. Media zszargały jego dobre imię, którego jednak nie utracił wobec ludzi, z którymi pracował”*.

Rozumieć więc należy, że poza tym, że sprawca przestał być proboszczem, nie spotkała go żadna kara. Szczególnie jednak bulwersujące jest postępowanie **biskupa Wątroby**, który poddając w wątpliwość winę księdza, który został prawomocnie skazany przez sąd i który przyznał się w prokuraturze do zarzucanych mu czynów, zignorował ustalenia prokuratury.

Ksiądz został decyzją Archidiecezji Przemyskiej, na czele której stał **arcybiskup Józef Michalik**, przeniesiony do parafii w Kraczkowej, a parafianie nie zostali poinformowani o ciężącym na nim wyroku. Kiedy sprawa wyszła na jaw, wielu parafian było tym faktem oburzonych. Jednak rzecznik prasowy Archidiecezji nie widział problemu w zatajeniu przed społecznością, której część stanowiły też dzieci, informacji o księdzu: – *Wyrok, który zapadł względem ks. Romana J. jest na płaszczyźnie cywilnej. W kościele nie jest zawieszony w czynnościach kapłańskich, więc może je sprawować. Jest księdzem diecezji rzeszowskiej, ale równie dobrze może odprawiać msze święte w Krakowie, Kraczkowej czy Tokio* – wyjaśnił oburzonym ks. prał. Bartosz Rajnowski.

Źródło:

- *Wielka tajemnica wsi Mała, cz. I*, Gazeta Wyborcza, 18.07.2012

http://wyborcza.pl/1,76842,12147195,Wielka_tajemnica_wsi_Mala_cz_I.html

- *Parafianie: – Ksiądz skazany za molestowanie odprawia u nas msze święte*, SuperNowości, 02.01.2015,

<http://supernowosci24.pl/parafianie-ksiazd-skazany-za-molestowanie-odprawia-u-nas-msze-swiete>

19. Arcybiskup ZYGMUNT KAMIŃSKI

20. Biskup STANISŁAW STEFANEK

21. Arcybiskup MARIAN PRZYKUCKI

Sprawa księdza Andrzeja D.

W latach 90. ks. Andrzej D., ówczesny kierownik schroniska dla trudnej młodzieży i szkół katolickich, miał wykorzystać seksualnie co najmniej kilku nastoletnich chłopców w Schronisku im. św. Brata Alberta. Szczecińska kuria była alarmowana w tej sprawie, ale przez lata nie reagowała. Ludzie, którzy domagali się ustalenia prawdy, przez 13 lat słyszeli: nie działajcie na szkodę Kościoła. Chłopcy, wykorzystywani przez księdza złożyli się wychowawcom, oni zaś w 1995 roku poinformowali **bp. Stanisława Stefanka**, któremu podlegała oświata w archidiecezji. Nie uznał ich relacji za wiarygodne. Nie porozmawiał z żadnym z chłopców. Rozgoryczeni wychowawcy poprosili o pomoc dwóch zakonników. Przyjął ich **abp Marian Przykucki**. - Powiedział, że boleje nad sprawą i pomoże w rozwiązaniu - wspomina jeden z zakonników. Ale arcybiskup zaufał osądowi **bp. Stefanka** i nie kazał sprawy dalej badać. Odsunął ks. Andrzeja od pracy w ognisku, ale wiosną 1996 roku powierzył mu nadzór nad szkołami katolickimi w Szczecinie. Potem ks. Andrzej kierował Liceum Katolickim w Szczecinie, przewodniczył Stowarzyszeniu Szkół Katolickich. Wychowawcy nie dali za wygraną. W 2003 roku ich zeznania i relacje ofiar spisał dominikanin Marcin Mogielski. Jego zwierzchnik o. Maciej Zięba przekazał je obecnemu **arcybiskupowi szczecińsko-kamieńskiemu Zygmuntowi Kamińskiemu**. Metropolita zajął się sprawą dopiero, gdy wychowawcy zasugerowali, że pójdą do prokuratury. Sąd biskupi przesłuchał tylko dwóch pokrzywdzonych. Ks. Andrzej został odsunięty od oświaty dopiero w 2007 roku.

Ks. D. robi karierę w szczecińskim kościele. Jest dyrektorem Instytutu Medycznego im. Jana Pawła II i tworzy Dom Pomocy Społecznej w dawnym szpitalu przy al. Wyzwolenia (gmina przekazała ten obiekt kościołowi za symboliczne 19 tys. zł). Nadzoruje też inne kościelne inwestycje, organizuje konferencje. Ksiądz Andrzej D. jest bardzo zamożny. Niedaleko Koszalina, w miejscowości Głusza (gmina Polanów), ma okazałą willę stojącą na trzyhektarowym cyplu, nad prywatnym jeziorem.

Źródła:

- *Grzech szczecińskiego Kościoła ponownie odkryty*, 10.04.2014, Głos Szczeciński,

http://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/1,34939,15772091,Grzech_szczecinskiego_Kosciola_ponownie_odkryty__ROZMOWA_.html

- *Ukryty grzech kościoła*, 09.0-3.2008,

<http://wyborcza.pl/1,75248,5004980.html>

22. Arcybiskup STANISŁAW WIELGUS

Sprawa dotyczy trzech księży z diecezji płockiej

Płocka kuria co najmniej od 2001 roku wiedziała o przypadkach molestowania seksualnego nieletnich, którego dopuszczało się czterech księży. Mimo to nic z tym nie robiła, a księży przenoszono z parafii do parafii. Księża wykorzystywali zaufanie swoich nieletnich podopiecznych, żeby najpierw zbliżyć się do chłopców, a potem wykorzystać ich seksualnie. Płocka kuria wiedziała o przypadkach molestowania. Przez siedem lat diecezją rządził **abp Stanisław Wielgus**, który nie reagował na zgłoszenia. Kurię informowali między innymi proboszczowie parafii, z których pochodziły ofiary. - Było wiele rozmów w tej sprawie. O wszystkim mówiłem abp. Wielgusowi - twierdzi ksiądz z płockiej diecezji, który chce pozostać anonimowy.

Władze kościelne nigdy nie zainteresowały się losem ofiar molestowania. Nie udzieliły im żadnej pomocy. - Kiedy mówiliśmy arcybiskupowi Wielgusowi o tym, co się dzieje, zbywał to uwagami o błędach wychowawczych - tłumaczy jeden z księży. Inny dodaje: - Arcybiskup tłumaczył, że "wszyscy jesteśmy słabi". Dopiero po publikacjach "Wprost" i "Rzeczpospolitej" administrator diecezji bp Roman Marcinkowski zdecydował się powiadomić prokuraturę.

Księża mieli łatwy dostęp do nieletnich: jeden z nich został mianowany przez abp. Wielgusa diecezjalnym duszpasterzem ministrantów, inny zaś był kapelanem harcerzy. Finalnie na dwóch księży nałożono karę suspensy (zawieszenia w sprawowaniu sakramentów), w stosunku do trzeciego z uwagi na zły stan zdrowia karę wstrzymano.

Źródła:

- *Ksiądz pedofil złamał zakaz*, Rzeczpospolita 09.10.2014

<https://www.rp.pl/artykul/1147840-Ksiadz-pedofil-zlamal-zakaz.html>

- *Zgorszenie w diecezji płockiej.*, Rzeczpospolita 03.03.2007

<https://www.rp.pl/artykul/105562-Zgorszenie-w-diecezji-plockiej.html>

- *Zły dotyk w sutannie*, Wprost 11.03.2007

<https://www.wprost.pl/102879/Zly-dotyk-w-sutannie>

23. Biskup ANDRZEJ SUSKI

3. Arcybiskup SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ

Sprawa księdza Jarosława P.

Ksiądz Jarosław P. były już proboszcz małej parafii w kujawsko-pomorskiem, molestował ministranta od 9 do 18 roku życia. Ministrant zgłosił sprawę w październiku 2015 roku Sąd biskupi, w dokumencie podpisanym przez księży: Miłosza Wardzińskiego, Janusza Gręźlikowskiego i o. Wiesława Kiwiora uniewinnił księdza: „Trybunał Kolegialny stwierdza, że nie udowodniono ks. Jarosławowi P. zarzucanych mu czynów. Wobec czego został on uwolniony od oskarżenia”. Innego zdania był Sąd Rejonowy w Nowym Mieście Lubawskim. Ministrant złożył zawiadomienie do prokuratury, a w listopadzie 2016 roku sąd skazał ks. P. na trzy lata więzienia. Zakazał mu też pracy z dziećmi na 10 lat. W czerwcu 2017 roku Sąd Okręgowy w Elblągu podtrzymał wyrok pierwszej instancji. Pełnomocnicy księdza niemal od razu wnioskowali o odroczenie kary. Sąd odrzucił ten wniosek, postanowienie uprawomocniło się w listopadzie ubiegłego roku i ksiądz rozpoczął odsiadkę.

Ministrant swoją historią próbował zainteresować przez wiele miesięcy **biskupa Andrzeja Suskiego**. Wszystko się przeciągało. Najpierw przez kilka miesięcy trudno było umówić się na

spotkanie, potem gdy się udało, biskup kazał mu napisać list. Potem ministrant był przesłuchiwany w kurii: To nie były przyjemne przesłuchania. Podczas jednego z nich czułem się jak bohater „Kleru”. Tam jest scena, kiedy naprzeciw ofiary siedzi pięciu księży, którzy próbują ją odwieść od składania zeznań. Usłyszałem, że jestem niewiarygodny, bo jestem homoseksualistą. Że na pewno prowokowałem księdza i ogłaszałem się w internecie – mówi Mariusz.

W grudniu 2012 roku gdy rozpoczęto formalne procedury po zgłoszeniu ministranta, ksiądz P. został zawieszony w wykonywaniu urzędu proboszcza, zakazano mu także publicznego wykonywania jakichkolwiek funkcji kapłańskich, Ksiądz został jednak przeniesiony do rodzinnej parafii, i był pod jurysdykcją archidiecezji gdańskiej. Na stronie parafii są zdjęcia z kwietnia 2016 roku, na których ksiądz posługuje w koncelebrze z metropolitą **abp. Sławojem Leszkiem Głódziem**. Tymczasem rok wcześniej prokuratura wystawiła akt oskarżenia. Znaleźliśmy też nagranie jednego z jego kazań oraz informację, że w grudniu 2016 roku – a więc już po wyroku sądu pierwszej instancji – brał udział w uroczystościach poświęcenia sztandaru w jednej ze szkół podstawowych.

Źródło:

- *Ksiądz molestował ministranta przez 9 lat. Sąd biskupi go uniewinnił. A powszechne skazały na więzienie*, Gazeta Wyborcza, 04.02.2019,

<http://wyborcza.pl/7,75398,24429703,ksiadz-molestowal-ministranta-przez-9-lat-sad-biskupi-go-uniewinnil.html>

- *Ksiądz, który dziewięć lat molestował ministranta, zostaje w więzieniu. Sąd Najwyższy odrzucił jego kasację*, 05.02.2019, Gazeta Wyborcza,

<http://wyborcza.pl/7,75398,24430686,ksiadz-ktory-9-lat-molestowal-ministranta-zostaje-w-wiezieniu.html>

- *Ksiądz przez lata gwałcił i molestował. Sąd biskupi go uniewinnił, świecki skazał*, TVN24, 09.02.2019

<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ksiadz-pedofil-gwalcil-przez-lata-sad-biskupi-go-uniewinnil,908002.html>

24. Biskup ANDRZEJ CZAJA

Sprawa księdza Mariusza K.

Były wikary z Jemielnicy stanął w 2018 roku przed sądem za to, że w 2012 roku obnażał się przed ministrantem poniżej lat 15 i dotykał go w miejscach intymnych. Grozi mu od 2 do 12 lat więzienia. „Ksiądz M. w maju 2012 roku zabrał chłopca samochodem na wyjazd „w nagrodę za jego służbę”. Wziął go do spa, tam się rozebrał do naga i namawiał go do tego samego. Bezskutecznie. W drodze powrotnej zjechał w polną drogę. Powiedział, że musi odpocząć, żeby jechać dalej, położył się obok chłopca. Zaczął go dotykać. Chłopiec był przerażony, nie mógł się ruszyć, więc udawał, że śpi. Miał nadzieję, że dzięki temu ksiądz da mu spokój. Nie dał.” - opisuje sprawę reporterka „Dużego Formatu”.

Prokuratura w Opolu oskarżyła księdza o molestowanie chłopca dopiero w 2018 roku, bo dopiero wtedy została o tym powiadomiona przez opolską kurię, która wiedziała o tym już od 2012 roku. Kuria sprawę ujawniła po latach, bo została do tego zmuszona przez zmianę przepisów w lipcu 2017 roku. Za niepoinformowanie organów ścigania o przypadku pedofilii grozi nawet trzy lata więzienia. Obowiązek informowania rozciągnął się także na przypadki, o których wiadomo było wcześniej. Przy okazji rzecznik kurii ks. Joachim Kobienia oświadczył, że „wołą rodziny było, by nie powiadamiać prokuratury”. Matka poszkodowanego chłopca, która powiadomiła kurię o przestępstwie w 2012 roku była zszokowana tym oświadczeniem. – W kurii byłam ja, przyjaciółka, **biskup Andrzej Czaja i jego biskup pomocniczy** - opisywała sprawę reporterce - Usłyszałyśmy, że księdza M. natychmiast wezwą i odsuną z parafii. Ulżyło mi, że ten człowiek będzie daleko od

mojego syna, zaufałam biskupowi. Zapytał, czy byliśmy na policji, powiedziałam, że nie, a on, że to dobrze, że przyjechaliśmy od razu do niego, bo wiadomo: na policji ciągaliby moje dziecko to tu, to tam, przesłuchiwali, a to dodatkowy stres. Powiedział jeszcze: najlepiej nie powiadamiać męża, bo wiadomo, jak mężczyźni reagują.

Taki przebieg rozmowy potwierdza jej przyjaciółka, co oznacza, że **biskup Andrzej Czaja** przeniósł sprawcę przemocy seksualnej wobec dziecka do innej parafii, starał się chronić go przekonując matkę ofiary do niezgłaszania sprawy na policję i przez 5 lat nie poinformował o przestępstwie organów ścigania. W parafii ogłoszono, że ksiądz M. musiał opuścić Jemielnicę ze względu na stan zdrowia i systematycznie odprawiano msze za jego zdrowie - również w obecności skrzywdzonego chłopca i jego matki. Ksiądz został wydalony ze stanu duchownego wyrokiem sądu kanonicznego, który uprawomocnił się w marcu 2015 roku. Pokrzywdzony chłopiec padł ofiarą ostracyzmu i przypłacił molestowanie zdrowiem, jednak kuria odmawia jakiegokolwiek zadość uczynienia.

- On był molestowany przez księdza, to spowodowało ogromne koszty zdrowotne i emocjonalne, w miejscowości, w której mieszkał, doznał ostracyzmu. Sprawcą był ksiądz uczący w szkole religii, zajmujący się ministrantami, mający na to przyzwolenie proboszcza i kurii. Gdyby nie to, nie miałby takiego dostępu do swojej ofiary. Czy matka chłopca powierzyła jego duchowy rozwój temu księdzu? Nie. Powierzyła je Kościołowi i miała pełne prawo tej instytucji zaufać. Kuria odpowiada za nadużycia seksualne księdza tak samo jak firma za szkodę wyrządzoną przez swojego podwładnego, jeśli powstała przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Tak mówi art. 430 kodeksu cywilnego - komentuje działania kurii adwokat pokrzywdzonego.

Źródło:

- *Przysięgałam na Biblię, że będę milczeć*, Duży Format, 11.02.2019, <http://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,24438389,przysiegalam-na-biblie-ze-bede-milczec-cykl-zly-dotyk-w-kosciele.html>

NARUSZENIA PRAWA ŚWIECKIEGO

Prawo krajowe

Zgodnie z Kodeksem karnym¹² każdy, kto posiada informację o popełnieniu czynów zabronionych z art. 197 §3 i 4 (zgwałcenie małoletniego), art. 198 (wykorzystanie bezradności lub upośledzenia) albo art. 200 k.k. (obcowanie płciowe z małoletnim), ma obowiązek zawiadomić o tym fakcie organy ścigania. Niedopełnienie tego obowiązku oznacza popełnienie przestępstwa zagrożonego karą do trzech lat pozbawienia wolności (art. 240 §1 k.k.). Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej 15. roku życia, dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12 (art. 200 §1). Uprzywilejowanym typem tego przestępstwa jest prezentacja treści pornograficznych, rozpowszechnianie ich oraz udostępnienie przedmiotów mających charakter pornograficzny małoletniemu, który nie ukończył 15 lat (art. 200 §2 k.k.). Zgodnie z Kodeksem karnym karze podlega także osoba, która w celu swojego zaspokojenia seksualnego lub zaspokojenia innej osoby prezentuje małoletniemu poniżej 15. roku życia wykonanie czynności seksualnej, prowadzi reklamę lub promocję działalności polegającej na rozpowszechnianiu treści pornograficznych w sposób umożliwiający zapoznanie się z nimi małoletniemu (art. 200 §4 i 5 k.k.). W polskim systemie prawa karalne jest już samo nawiązanie kontaktu z małoletnim w celu popełnienia tych przestępstw, jak również w celu produkowania lub utrwalania treści pornograficznych. Jednak nawiązanie takiego kontaktu musi mieć na celu dążenie do spotkania się z małoletnim za pomocą wprowadzenia go w błąd, wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania sytuacji albo przy użyciu groźby bezprawnej (art. 200a §1 k.k.). Przestępstwem jest także składanie małoletniemu – za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej – i zmierzanie do realizacji propozycji obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych (art. 200a §2 k.k.) oraz publiczne pochwalanie zachowań o charakterze pedofilskim (art. 200b k.k.).

Zgodnie z nowelizowanym w lipcu 2017 roku Art. 240 kodeksem postępowania karnego¹³ osoba, która, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego wymienionego powyżej nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Nowelizacja z lipca 2017 roku wprowadziła obowiązek denuncjacji wszystkich przestępstw seksualnych wobec dzieci nie tylko popełnionych po tej dacie, ale popełnionych wcześniej jeszcze nieprzedawnionych, a do tej pory niezgłoszonych organom ścigania. Przepis określający, że przestępstwo seksualne popełnione na szkodę dziecka nie może ulec przedawnieniu wcześniej niż przed ukończeniem przez pokrzywdzonego 30. roku życia, wszedł w życie 26 maja 2014 roku. Oznacza to, że wszystkie czyny, które w tej dacie nie były przedawnione, mogą być ścigane do osiągnięcia tego wieku przez pokrzywdzonego.

Na naszej mapie kościelnej pedofilii zaznaczyliśmy do tej pory kilkadziesiąt przypadków spraw opisanych w mediach, które do tej pory nie trafiły do sądu. Na tej podstawie mamy obawy, że przedstawiciele Kościoła nie wywiązują się z obowiązku zawiadamiania prokuratury zgodnie z art. 240 kodeksu postępowania karnego.

Prawo międzynarodowe

¹² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1600 ze zm.)

¹³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2017 r. poz. 1901 ze zm.)

Uważamy też, że opisane przez nas czyny sprawców i zaniechania biskupów stanowią jednocześnie naruszenia przepisów prawa międzynarodowego. Podobnie jak Rzeczpospolita Polska, również Stolica Apostolska ratyfikowała Konwencję o prawach dziecka¹⁴, a także Konwencję w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania („Konwencja o zapobieganiu torturom”)¹⁵.

Jesteśmy zdania, że wieloletnia bierność ze strony polskiego kościoła katolickiego w zwalczaniu pedofilii wśród księży, a także utrwalony model działania mający na celu zapewnienie, że księża pedofile nie poniosą odpowiedzialności karnej, wskazuje na brak poszanowania przez Stolicę Apostolską zasad i standardów Konwencji o prawach dziecka dotyczących zapewnienia podstawowych warunków ochrony zdrowia i warunków życia niezbędnych do rozwoju dziecka (art. 27), podejmowania wszelkich właściwych kroków (art. 34, 36, 37 i 39), oraz środków stosowanych przez Państwa-Strony do realizacji praw zawartych w Konwencji (art. 4 i 44). Watykan trwale narusza podstawowe założenia Konwencji o prawach dziecka obligujące Państwa-Strony do zapewnienia, że najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka będzie sprawą nadrzędną we wszystkich działaniach dotyczących dzieci oraz do ochrony dzieci przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, w tym wykorzystywania w celach seksualnych.

Jest dla nas również oczywiste, że Stolica Apostolska naruszyła zobowiązania do przestrzegania Konwencji o zapobieganiu torturom, ponieważ nie podjęła skutecznych kroków, aby zapobiec stosowaniu lub wydawaniu polecenia stosowania tortur lub niehumanitarnego traktowania przez swoich funkcjonariuszy i inne osoby występujące w charakterze urzędowym (art. 2 i 4). Ponadto, jak wskazano powyżej, Stolica Apostolska nadal nie spowodowała skutecznie podjęcia przez biskupów Kościoła Katolickiego w Polsce realnych a nie tylko fasadowych działań mających na celu nadzorowanie postępowania osób znajdujących się pod ich efektywną kontrolą, oraz zapobieżenie naruszeniom i doprowadzanie do poniesienia odpowiedzialności przez osoby, co do których biskupi powzięli wiedzę o prawdopodobnych zarzutach dopuszczenia się naruszeń Konwencji o zapobieganiu torturom (art. 7).

W pełni popieramy zalecenia zawarte w raportach Komitetu do spraw praw dziecka i Komitetu do spraw zapobiegania torturom z lutego 2014 roku i czerwca 2014 roku (odpowiednio) i z wielkim żalem stwierdzamy, że kluczowe nieprawidłowości wykryte w tym zakresie przez Komitety nadal występują w naszym kraju pomimo upływu tak wielu lat od publikacji tych zaleceń.

¹⁴ Konwencja o prawach dziecka (ang. *Convention on the Rights of the Child*), przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 listopada 1989 roku.

¹⁵ Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania (ang. *Convention against Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment*) przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1984 roku.

PODSUMOWANIE

W kontekście opisanych powyżej spraw, musimy uznać, że poczucie odpowiedzialności w rozumieniu polskich hierarchów sprowadza się jedynie do ochrony wizerunku instytucji. Pod naciskiem Watykanu stworzono w polskim kościele wytyczne dotyczące nadużyć i powstały stanowiska delegatów ds. ochrony dzieci w każdej diecezji. Jednak są to działania pozorne, ponieważ proceder bezkarnego krzywdzenia dzieci i przenoszenia sprawców zamiast przekazywania ich w ręce świeckich organów ścigania trwa dalej. Jak wynika z reportażu Anny Goc zamieszczonego w katolicki „Tygodniku Powszechnym” na czterdzieści cztery diecezje w Polsce na stronach co czwartej nie ma informacji o delegacie. W trzech diecezjach delegat to ta sama osoba, która ma dbać o wizerunek kurii – rzecznik prasowy. W niektórych diecezjach, w których wyznaczono delegata, pod podany numer nie można się dodzwonić, a gdy się już uda, odbiera na przykład zdeorientowana siostra zakonna. Od jednego z delegatów reporterka usłyszała, że jest pierwszą osobą, „która dzwoni w tej sprawie”, inny westchnął ciężko, a potem spytał: „No co się tam dzieje?”. Podobno są diecezje, gdzie system działa. Jednak w wielu wypadkach powołane instytucje to zwykłe atrapy. Zarówno delegaci jak i duszpasterze, którzy mają się zajmować pokrzywdzonymi nie spełniają w swojej funkcji¹⁶. W filmie dokumentalnym dotyczącym pedofilii, który wyemitował TVN 24 okazało się, że na 42 delegatów, tylko 12 odebrało telefon¹⁷.

W naszym raporcie opisaliśmy tylko najbardziej głośne przypadki, natomiast ze zgromadzonej przez Fundację informacji wiemy, że skala zjawiska jest o wiele większa.

Jeśli zaistnieje potrzeba przedstawienia bardziej szczegółowych wyjaśnień to chętnie je przedstawimy podczas spotkania.

Prosimy o reakcję na te nieprawidłowości – wierzymy, że skoro winnych krycia sprawców udało się ukarać w Chile, będzie to też możliwe w Polsce. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” – mówi Jezus. Domagamy się otwarcia archiwów polskiego Kościoła i przekazania wszystkich informacji o księżach-sprawcach świeckim organom ścigania, ponieważ kościół nie może stać ponad prawem. Księża tak jak wszyscy inni obywatele podlegają przepisom prawa krajowego i kościół jako instytucja musi zacząć respektować ten fakt. Prosimy o odsunięcie od władzy w polskim kościele i pociągnięcie do odpowiedzialności tych hierarchów, którzy przyczynili się do krzywdy dzieci, która trwa do dziś.

Z wyrazami szacunku,

Marek Lisiński – prezes Fundacji „Nie Lękajcie Się”

Agata Diduszko-Zyglewska – członkini Rady Fundacji.....

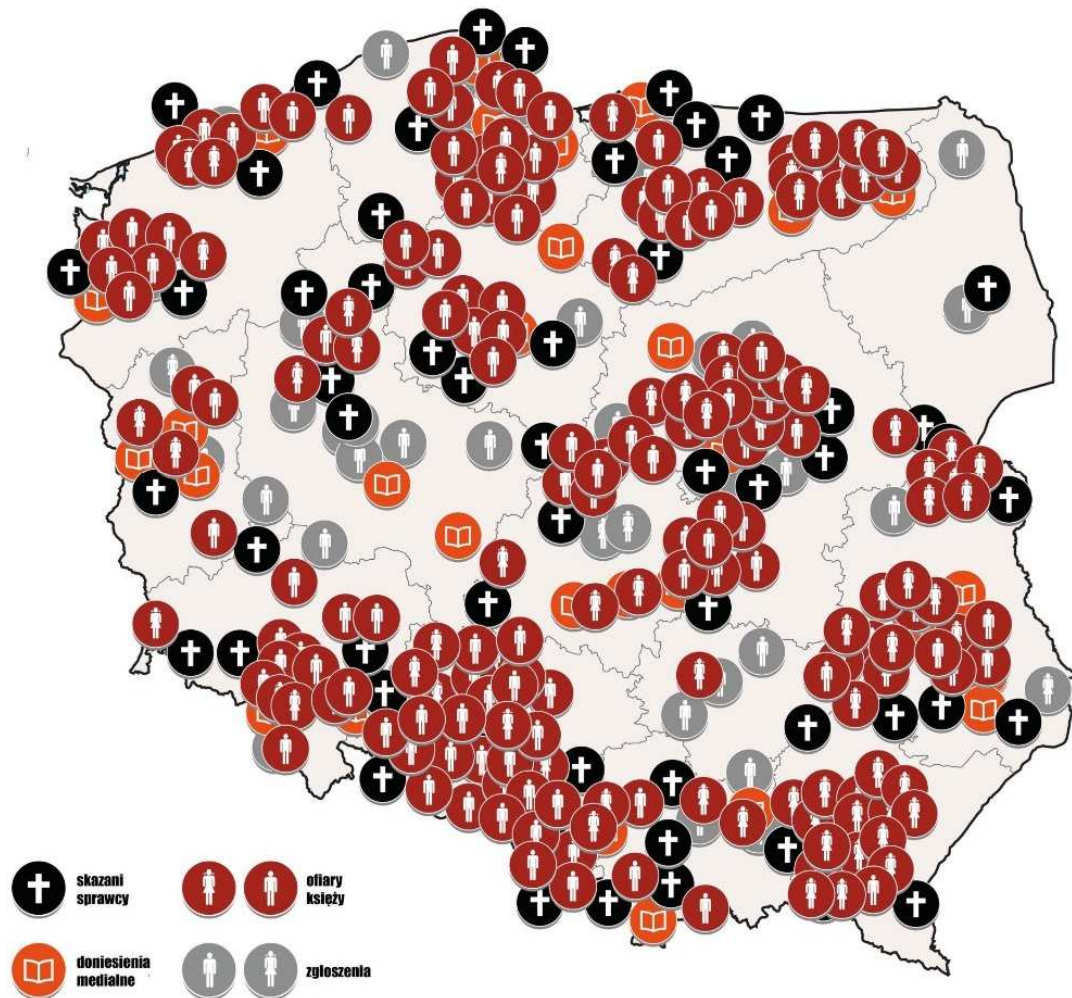
Joanna Scheuring-Wielgus – członkini Rady Fundacji.....

Anna Frankowska – członkini Rady Fundacji.....

¹⁶ Anna Goc - Zadanie do odrobienia, Tygodnik Powszechny, 01.10.2018. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zadanie-do-odrobienia-155465?language=pl>

¹⁷ 7.01.2018, Suma grzechów. Jak Kościół walczy z pedofilią (http://www.tvn24.pl) <https://www.tvn24.pl/czarno-na-bialym.42,m/jak-kosciol-walczy-z-pedofilia.898327.html>

Mapa kościelnej pedofilii w Polsce



Publikacja mapy odbyła się 7 października 2018 roku w Warszawie podczas marszu w obronie ofiar księży pedofilów. Mapa jest na bieżąco aktualizowana.

INFORMACJE, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ NA MAPIE		
SKAZANI SPRAWCY	księża skazani wyrokiem sądu	85
OFIARY KSIĘŻY		384
DONIESIENIA MEDIALNE	informacje publikowane w rzetelnych mediach, informacje o aresztowaniach księży; sprawy, które są w toku	88
ZGŁOSZENIA	świadczenia ofiar, które piszą do fundacji i po raz pierwszy opowiadają swoją historię; niejednokrotnie nie są jeszcze gotowe aby ujawniać swojej tożsamość; z każdą taką osobą pracownicy fundacji się spotykają	95

Pod tym linkiem znajduje się mapa:

<https://www.google.com/maps/d/viewer?hl=en&mid=1TI2LZ3-yGVVWdJ5quw0Biy9ZPxKAXNfA&ll=52.13989040479447%2C18.04590928486641&z=5>